

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 272.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 25 listopada 1932 r.

Rok XXVI.

Rząd walczy z kartelami?

Pomiędzy rządem a sferami przemysłowymi zorganizowanymi w tak zwanym Lewjatanie (Centralny Związek Przemysłu Polskiego) wywiązała się dyskusja na temat programu gospodarczego. Ponieważ kryzys jest rezultatem zwichnięcia równowagi między cenami produktów rolnych i przemysłowych, istnieją dwa sposoby rozwiązania sprawy: pierwszy polega na podniesieniu cen rolnych, drugi na niższeniu cen przemysłowych.

Niezłą charakterystykę tej sytuacji zawiera artykuł b. ministra Matuszewskiego w nr. 322 „Gazety Polskiej“. Czytamy tam:

„mamy do czynienia z produkcją opartą na błędnej kalkulacji, z produkcją zalkulowaną wedle nadkonsumcji, wedle lat wojny, inflacji pieniądza i inflacji kredytu.

„Jeśli to rozumowanie jest słuszne, w takim razie minięcie przesilenia gospodarczego nie jest zależne od nagłej zmiany konjunktury, — ale od przywrócenia równowagi między produkcją a konsumcją, równowagi zwichniętej w roku 1914.

„Stwierdzić trzeba, iż jest to przede wszystkim skutek niemożności zkartelizowania produkcji rolnej. Może być ona prowadzona mniej lub więcej intensywnie z większym lub mniejszym nakładem, ale nie może być dowolnie skurczona lub wytrzymywana.“

Do niedawna jednak nasz rząd trzymał się programu sztuczności cen przemysłowych i podwyższania cen rolnych. Jako cel wybrano sobie poziom z 1928 roku. **Wszystkie stosowane środki, cła czy premie eksportowe nie przyniosły rezultatu.** Rolnik za wytwory swej pracy otrzymuje ceny zmniejszone do połowy. Tymczasem artykuły przemysłowe skartelizowane utrzymały a nawet podniosły się w cenie!

Jeżeli rolnik przed 4 laty za dostarczone przez siebie artykuły dostał złotówkę i za tę samą złotówkę kupował dla siebie wyrobów przemysłowych, to dziś otrzymuje na targu dokładnie za tę samą ilość wytworów 49 groszy, ale za garnek emalowany zamiast złotego, płaci złoty, groszy 38, za węgiel 1 zł 14 groszy, za naftę 1 zł 8 groszy, za okucia stalowe od 1 zł 10 gr do 1 zł 40 groszy, za szkło okienne 1,13 zł, za kwas węglowy 1,33 zł, za kwas solny potrzebny do fabrykacji nawozów sztucznych nawet 1 zł 68 groszy, lecz za wyroby przemysłowe nieskartelizowane tylko 70 gr. **W rezultacie końcowym rolnik wytwarzając taką samą ilość produktów jak w 1928 roku, może je wymienić na dwa razy mniejszą ilość artykułów przemysłowych, co — inaczej mówiąc — równa się dla niego dwukrotnemu zubożeniu.**

Pan Andrzej Wierzbicki, dyrektor Lewjatana, omawiając niedawno zagadnienie cen kartelowych, znalazł taki zaledwie środek sanacji, że: „**dażymy i do podniesienia cen rolniczych i do niższenia kosztów, nie cen tylko, lecz kosztów produkcji przemysłowej**“.

Wynika z tego, że trzymając się przykładu przemysłowców naczyń emalowanych, którzy wobec spadku cen surowca, robocizny, nawet podatków, uzależnionych w przeważnej mierze od obrotu, i świadczeń socjalnych, zmniejszających się łącznie z wysokością plac, **podnieśli ceny o 38% — nie zamierzają ich zmniejszyć, chyba gdzieś w nieznanej przyszłości, gdy im się uda jeszcze bardziej obniżyć powyższe wyliczone koszty własne i tem samem wyrubować zyski do wyżyn stratofery.** Z pośród różnych zarzutów, jakie można im z

tego tytułu uczynić, trudno mieć wątpliwości co do ich apetytu, wobec którego zdolności konsumcyjne dorosłego tygrysa są wprost niewinne.

Program, jaki rozwija p. Wierzbicki według jego szumnej zapowiedzi „**może wytrącić życie gospodarce z marazmu (bezwład) jeżeli zrozumiany zostanie przez rząd i społeczeństwo**“. Program ten polega na zmniejszeniu podatków, świadczeń socjalnych i taryf kolejowych, a nawet idzie dalej, gdyż domaga się ukrytych zapomóg ze skarbu państwa, wzorowanych na słynnym programie Papena w Niemczech. W tej dziedzinie pomysł Lewjatana streszcza się

do obniżenia o 10% wszystkich podatków bezpośrednich z tem, że kto ma zaległości, wpłacać będzie te 10% na ich poczet, kto zaś ich niema, pożyczkać będzie państwu te 10% i otrzyma zato bony, którymi opłacałby w przyszłości podatki!

Nie można się dziwić, że rządowi, który do niedawna popierał kartele, przebrała się miarka cierpliwości. W tygodniku „Polska Gospodarcza“ wiceminister Starzyński wystąpił z artykułem polemizującym z wywodami dyrektora Wierzbickiego i określił konieczność walki z poziomem cen artykułów zkartelizowanych w następujących słowach:

„A że jednostronna metoda zwalczania kryzysu drogą podnoszenia cen rolnych nie jest w stanie go zwalczyć, że konieczne jest jednocześnie użycie metody drugiej: przystosowywania cen produkcji do zmienionych warunków, że te warunki w całym szeregu dzie-

dzin oddawna już umożliwiły zniżkę cen, która jedynie na skutek sztywności kartelowej, mimo własnego interesu przemysłu, nie następuje, przeto w programie gospodarczym Centralnego Związku, jeśli ten program w myśl słów, wypowiedzianych w uzasadnieniu o łączności z interesami rolnictwa, miał być wszechstronny — musi się znaleźć postulat obniżki cen przemysłowych.“

W tem przydługim zdaniu brakuje i jasności i stanowczego postawienia sprawy. Opinia publiczna będzie więc miała wiele powodów do nieufności, pamiętając współpracę rządu i karteli choćby w czasie ostatnich wyborów. Trudno sobie teraz wyobrazić, aby teraz te związki rozluźniły się zupełnie. Inna rzecz, że tego wymaga życie. Musi ono wszelkimi siłami pozbyć się pasorzyta kartelowego, gdyż ten gotów jest w najbliższym czasie pozbawić nasz organizm gospodarczy reszty sfl.

St. Ro.

Hitler nie chce tworzyć gabinetu parlamentarnego!

Czy dyktatura w Niemczech dojdzie do władzy na zasadzie art. 48-go?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 24. 11. Odpowiedź Hitlera na zlecenie prezydenta Rzeszy utworzenia gabinetu parlamentarnego została wczoraj wieczorem doręczoną sekretarzowi stanu w kancelarii prezydenta Rzeszy dr. Meissnerowi. Jak urzędowo donoszą, jest ona negatywną.

Hitler oświadczył, że nie jest w stanie utworzyć rządu parlamentarnego. Odpowiedź jego zawiera pozatem jeszcze konkretne propozycje rozwiązania przesilenia rządowego. Są one narazie na życzenie narodowych socjalistów utrzymywane w tajemnicy.

Tajemnica koncepcji hitlerowskiej jest niezwykle łatwą do odgadnięcia. **Wódz narodowych socjalistów prezentuje swoją osobę jako szefa gabinetu prezydjalnego, któryby mógł operować dyktatorskim art. 48 konstytucji Rzeszy niezgorzej od Brüninga czy Papena.**

Zabiegi polityczne wpływowych osobistości idą w kierunku powierzenia Hitlerowi urzędu kanclerskiego gabinetu

prezydjalnego jakkolwiek Hindenburg do tej pory uważał, iż przywódcy stronnictw nie posiadają kwalifikacji do przewodniczenia gabinetowi o tendencjach ponadpartyjnych.

Hitler posiada potężnych popleczników, do których należy były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, gen. Schleicher i książę Koburg-Gotha. Ten ostatni był wczoraj na audjencji u prezydenta Hindenburga i zaklinał starego marszałka, ażeby dla „**ratowania niemieckiej ojczyzny**“ jak najrychlej powierzył Hitlerowi misję utworzenia rządu prezydjalnego. Przedstawił on Hitlera jako **zabawcę narodu i państwa.**

Nie wiadomo jak się Hindenburg stosunkuje do swojego konkurenta pod względem sławy i popularności. Odpowiedź na memorandum Hitlera ma być udzieloną w ciągu dzisiejszego przedpołudnia.

Taktyka narodowych socjalistów zmierza, jak już wczoraj donosiliśmy do **wskrzeszenia porozumienia z Hugenbergiem, czyli do zgalwanizowania tak zwanego frontu harcurskiego.** W tej kombinacji centrum wyłączone byłoby z udziału w nowym rządzie prezydjalnym.

Hitler na czele nowego gabinetu prezydjalnego, wyposażonego w instrument sławetnego art. 48 konstytucji Rzeszy oznacza

wprowadzenie drogą legalną narodowo-socjalistycznej dyktatury.

Gdzieindziej dochodzą do władzy czyniki rewolucyjne zapomocą udanego zamachu stanu, w Niemczech twórcy ustroju weimarskiego nawet pod względem formalno-prawnym zabezpieczyli Hitlera i oddali do jego przysługę użytku art. konstytucyjny, którego polityczno-historyczne znaczenie równa się takiemu pomnikowi niemieckiego prawa, jak obowiązujący jeszcze fryderycjański „Landrecht“ (ogólne prawo krajowe). Kauczukowe postanowienia zawartych w nim przepisów mogą obywatelowi „legalnie i prawnie“ zakazać nawet oddychania. AR.

Prat Kaas premierem Niemiec.



Dzisiejsze telegramy donoszą, że na wypadek klapy Hitlera z utworzeniem nowego gabinetu (a jest ona nieuniknioną), misję utworzenia nowego rządu ma otrzymać prafat Kaas, wódz stronnictwa centrowego. Podajemy portret tego ewentualnego premiera Niemiec. AR.

Spór polsko-gdański na temat opłat kolejowych w złotych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 24. 11. Jak donoszą z Genewy wniosek tymczasowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga domagający się decyzji Rady Ligi w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na kolejach obszaru gdańskiego został przekazany specjalnej komisji złożonej z trzech osób a mianowicie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Simona, norweskiego ministra spraw zagranicznych Braadtlanda i posła hiszpańskiego w Paryżu Madariaga. Komisja

ta zajmie się rozpatrzeniem zagadnienia, czy zarządzenie polskiego ministerstwa komunikacji było prawnie ufundowane i znajduje uzasadnienie w umowie polsko-gdańskiej.

Nie jest wykluczonem przekazanie tego sporu trybunałowi rozjemczemu w Hadze, jakkolwiek Gdańsk nie posiada suwerenności państwowej. W tym wypadku stroną skarżącą musiałby być jeden z członków Rady Ligi. Jednocześnie jednak kursują pogłoski, że rząd angielski podjął inicjatywę doprowadzenia do porozumienia między Gdańskiem a Polską w drodze dyplomatycznej. Minister Beck ma odbyć konferencję z bawiącym w Genewie prezesem Senatu gdańskiego dr. Ziehmem. AR.

Zgon wybitnego malarza.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). W Warszawie zmarł znany malarz, śp. Zdzisław Jasiński, przeżywszy lat 70. Był on długoletnim członkiem Zachęty.

Francja i Anglia będą musiały zapłacić grudniową ratę długów amerykańskich.

Paryż, 23. 11. (PAT) W tutejszych kółkach politycznych żywią słabą nadzieję co do odroczenia terminu płatności długów amerykańskich, przypadających na dzień 15 grudnia rb.

Ponieważ za odrzuceniem odnośnych not państw dłużniczych opowiadają się zgóry demokraci jak i republikanie, Wielka Brytania i Francja zapłacą przypadające na nie części długów, nie chcąc narazić się na ryzyko ogłoszenia ich bankrutami wobec Stanów Zjedn., jak również dla uniknięcia pewnych trudności, na jakie naraziłoby to ich prestiż i handel międzynarodowy.

Zdaniem prasy francuskiej, oba kraje będą musiały jednak uprzednio uregulować liczne kwestje, pozostające w związku z dalszą taktyką wobec Stanów Zjedn. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że niebawem nawiązane zostaną rozmowy francusko-amerykańskie w drodze dyplomatycznej.

Premjer Herriot przyjął ambasadora Wielkiej Brytanji w pałacu lorda Tillerle. Rozmowa ta dotyczyła miała kwestji płatności raty wobec Stanów Zjedn., której termin przypada na dzień 15 grudnia br.

Anglicy tracą głowę.

London, 23. 11. Dziś w Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się konferencja Hoovera z leaderami kongresu. W radzie tej ze strony rządu brał także udział sekretarz stanu Stimson i sekretarz skarbu Mills. Ze strony kongresu obecnych było 13 leaderów (przewodców) tak demokratów jak i republikanów. O wynikach konferencji nie wydano dotychczas żadnego komunikatu oficjalnego, natomiast przywódca demokratycznej izby reprezentantów Rainey, opuszczając Białą Dom, oznajmił prasie:

Zgodziliśmy się wszyscy, nie wyłączając prezydenta co do tego, że żadna rewizja, ani też skrócenie długów wojennych nie są możliwe i płatność, przypadająca dnia 15 grudnia br. musi być dokonana w pełni.

Jakkolwiek oświadczenie Raineya nie może być brane jako oficjalna deklaracja i może być uważane za jego prywatny pogląd w tej sprawie, to jednak jest on o tyle pewnym i odpowiedzialnym politykiem, że deklaracja jego może być poczytywana jako autorytatywna.

Deklaracja, uczyniona przez Raineya potwierdziłaby słuszność pesymistycznej oceny sytuacji i wskazywałaby na to, że

Akcje zakładów włókienniczych

Scheiblera przejdą w większości do rąk włoskich.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). Donoszą z Łodzi o pomyślnych rokowaniach przedstawicieli wielkich zakładów włókienniczych „Scheiblera“ z wierzycielami włoskimi. Rokowania te szły bardzo opornie. Włosi żądali 75% pakietu akcji, co oznaczałoby usunięcie od wpływów dotychczasowych właścicieli. Strona polska natomiast zażądała, by nowa umowa gwarantowała należyty wpływ Polaków w zarządzie i zdolność produkcji zakładów.

Ustalono, iż Włosi otrzymają 53% akcji. Posiadając w swem ręku kierownictwo zakładów, w wielu sprawach będą się musieli liczyć z mniejszością, która reprezentować będzie Karol Scheibler. Banca Commerciale udziela pożyczki w wysokości pół milj. dolarów.

W związku z tą sprawą przybędzie do Warszawy wojewoda Jaszczolt, który przedstawi tę sprawę czynnikiem miarodajnym.

Jak słyhać, Zakłady Scheiblera i Poznańskiego wejdą w ściślejsze porozumienie celem koordynacji produkcji. Na czele ma stanąć brat dyrektora naczelnego Banku Commerciale, Józef Toeplitz. Zakłady mają być prowadzone w pełni, tj. 6 dni w tygodniu.

Wielka Brytania nie może liczyć na żadne ustępstwa. Ten stan rzeczy jest wybitnie sprzeczny z deklaracją brytyjskiego kanclerza Chamberlaina, który oświadczył, że jest pełen optymizmu i niema wątpliwości co do tego, że Ameryka w swojej odpowiedzi uwzględni argumenty brytyjskie.

Sprzeczność ta wywołuje zdumienie

City, która zaczyna tracić głowę i prosto nie znajduje wytłumaczenia dla rozwoju wydarzeń. Optymistyczne słowa ministra Chamberlaina spowodowały, że funt nie uległ dziś spadkowi i utrzymywał się na poziomie 3,27 dolara za funt. Dzień jutrzejszy przyniesie zapewne wyjaśnienie sytuacji na giełdzie.

Niemcy walczą o prawo do równości zbrojeń.

Tylko Francja opiera się i żąda uprzedniego zapewnienia bezpieczeństwa.

Genewa, 23. 11. (PAT) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia kontynuowane były rozmowy w sprawach rozbrojenia. W dalszym ciągu niema mowy o spotkaniu ministra wojny Paul Boncoura z ministrem spraw zagr. Rzeszy Neurathem. Pertraktacje toczą się dziś za pośrednictwem Simona i Normana Davisa. Jak dotychczas, rokowania nie doprowadziły do rezultatów. Tezy są nadal całkowicie sprzeczne.

Francja sprzeciwia się odłączeniu sprawy równości praw od całokształtu organizacji pokoju i uważa, że zrealizowanie postulatów niemieckich może nastąpić tylko w ramach francuskiego programu organizacji pokoju.

Niemcy domagają się deklaracji mocarstw,

przyznającej im równość praw, zanim powrócą na konferencję.

Simon i Davis usiłują skłonić delegację francuską do wyrażenia swej zgody w kierunku zasadniczego uznania równo-

ści praw, zapewniając, że uzyskają następnie od Niemiec zobowiązania zawieszenia zbrojeń i wyrzeczenia się siły dla załatwienia sporów międzynarodowych. (Skąd ta pewność? — red.) Jednakże Francja odmawia swojej zgody na tę propozycję.

Główny wysiłek delegatów anglosaskich skierowany jest obecnie, jak się zdaje, w kierunku doprowadzenia do wspólnej narady Czterech: Francji, Wielkiej Brytanji, Niemiec i Włoch w obecności obserwatora amerykańskiego. Ponieważ Neurath oświadczył, że musi wyjechać z Genewy w sobotę, a Herriot zawiadomił, że nie może przybyć w tym tygodniu do Genewy, delegaci anglosascy czynią starania o uzyskanie zgody Neuratha na jego powrót i zgody Herriota co do przybycia do Genewy w połowie przyszłego tygodnia. Herriot zdecydowany jest nie wdawać się w żadną dyskusję, nie opartą na planie francuskim, to też szanse projektu narad czterech wydają się nikłe.

Prace Sejmu rozpoczną się 5 grudnia.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). Jak wiadomo, 4-go grudnia wygasa zarządzenie Pana Prezydenta, odraczające jesienną sesję sejmową. Prawdopodobnie Sejm zbierze się dnia następnego, tj. w poniedziałek. Posiedzeń plenarnych ma nie być dużo przed świętami, natomiast pracować będą komisje, przede wszystkim budżetowa i samorządowa. Przed świętami komisje rozpatrzą wnioski posłów opozycyjnych.

Trąd będzie uleczalny!

Porto Alegre, 23. 11. (PAT). Z Machjo donoszą, że dr. Marino de Mello wynalazł środek leczniczy przeciwko trądowi. W ostatnich czasach dr. Mello wyleczył swoim środkiem kilku trądowatych. Początkowo specyfik dr. Mello nie mógł zachować dłużej własności leczniczych, niż kilka dni, poczem psuł się. Obecnie jednak udoskonalony ten środek może być przechowywany przez dłuższy czas.

Bezpodstawne pogłoski o amnestji podatkowej.

W ostatnich czasach obiegają znowu pogłoski o częściowej lub nawet całkowitej „amnestji podatkowej“ wzgl. o powszechnym „moratorium podatkowym“. Izba Skarbowa stwierdza, że pogłoski te nie mają żadnego uzasadnienia i pozbawione są wszelkich podstaw, uprzedzając, że wstrzymywanie się z wpłatą należności podatkowych narazi jedynie płatników na niepotrzebne koszta ogzekucyjne.

Prace nad budżetem w całej pełni zaczną się około 10 stycznia.

Rząd wniósł dotąd do Sejmu tylko kilka projektów ustawowych, a mianowicie ustawę o poborze rekruta na rok przyszły oraz kilka konwencji międzynarodowych. Poza tym przedłożonych będzie Sejmowi do wiadomości 96 dekretów wydanych w czasie ferji sejmowych. Jak dotąd więc nie widać po stronie rządu zamiaru zajęcia Sejmu pracami poza budżetem.

Stan wody na Wiśle w dniu 24 bm.:

Zawichost 78; Warszawa 81; Toruń 52; Fordon 56; Chełmno 43; Grudziądz 69; Korzeniewo 90; Piekło 14; Tczew 03; Einlage 210; Schievenhorst 2.32.

Reichswehra wprowadza filmy naukowe dla żołnierzy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 24. 11. Ministerstwo Reichswehry wprowadziło w teoretycznym nauczaniu nowy środek naukowy — mianowicie filmy. Około 150 lokalów kinowych Reichswehry zostało zorganizowanych na terenie rozmieszczenia większych formacji i tam wyświetlają filmy wojskowe, jako jeden z punktów programu wyszkolenia. Filmy dzieli się na taktyczne i techniczne. Filmy taktyczne wykazują współdziałanie artylerji z lotnictwem, ćwiczenia ochrony powietrznej, zadania terenu, ruchu formacji, służby wywiadowczej itd.

Również jeden film ochrony gazowej został w ostatnich dniach wykonany i

Nowy poseł austriacki.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). Republika austriacką w Polsce reprezentować będzie nowy poseł, p. Rossinger, dotychczasowy poseł Austrii w Bernie Szwajcarskim. Przybędzie on do Warszawy w pierwszej połowie grudnia.

Dalsze umocnienie pokojowych stosunków polsko-rosyjskich.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). W środę podpisana została w Moskwie przez posła Rzeczypospolitej Patka oraz komisarza sowieckiego Litwinowa polsko-sowiecka umowa koncyliacyjna. Zawarcie tej umowy było zastrzeżone w pakiecie o nieagresję. Układ koncyliacyjny przewiduje regulowanie sporów między obu państwami za pośrednictwem osobnych mieszanych komisji polsko-sowieckich.

Do Warszawy przybył wybitny dziennikarz holenderski.

Warszawa, 24. 11. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy na zaproszenie polskiego związku wydawców dzienników i czasopism p. Henryk Knypers, wydawca „d'Andode“, najważniejszego dziennika w Rotterdamie. Dziennik ten wykazuje od szeregu lat duże zainteresowanie polskimi sprawami, omawiając je obiektywnie i życzliwie, co specjalnie było dla nas korzystne w okresie walk o niepodległość. Na dworcu powitali p. Knypersa przedstawiciele wydziału prasowego MSZ, p. Czosnkowski oraz dyrektor związku wydawców p. Kauzik.

Bezrobocie gwałtownie wzrasta.

Warszawa, 23. 11. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy w dniu 19 bm. wynosiła na terenie całego państwa 160 677 osób co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6 096 osób.

Krwawy napad na wóz pocztowy.

Bandyci zabili pocztyljona i jego towarzyszy i zrabowali 4 200 zł.

Kielce, 24. 11. (PAT). Wczoraj między godz. 21 a 22 na szosie w pobliżu wsi Wyszczonów w powiecie opatowskim dokonano napadu na wóz pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Jasięce. Sprawcy zabili woźnicę Marczyka, pocztyljona Potockiego i jadącego z nimi Herszla Kupferbluma. Po dokonaniu morderstwa sprawcy zrabowali 4.200 zł.

Druga doraźna rozprawa przed sądem w Chojnicach.

Tym razem o szpiegostwo. — Widmo szubienicy.

Chojnice, 24. 11. Nasz korespondent donosi nam: W dzisiejszy czwartek rano stanął przed sądem doraźnym niejaki Jagielski z powiatu tczewskiego, oskarżony o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Spudziwanym jest wyrok śmierci na szpiega.

oddany do użytku. Filmy techniczne wyświetlają urządzenia sprzętu wojennego do których należy sformułowanie ruchu zwrotnego armat po wystrzale rozłożonym na poszczególne pojedyncze zdjęcia, obsługę karabinów maszynowych instrukcje dotyczące samochodów pancernych, czołgów itd.

W ministerstwie Reichswehry utworzony został specjalny referat filmowy na którego czele stoi kpt. Braun. Filmy wojskowe rosyjskie będą do wszystkich pułków, oddziałów i pododdziałów. W Berlinie odbyło się wczoraj poraz pierwszy wyświetlanie filmu p. t. „Nowoczesna walka piechoty“.

AR.

List z Warszawy.

Min. poczty Boerner i król Kazimierz Wielki.

„Nie miała baba kłopotu... a ZASP teatru artystów”. — **Gdy dyktator jest u władzy! Warszawski „American” jedzie do Bydgoszczy? — Pomysłowość zawsze dobrze popłaca. — Jak się robi pieniądze?**

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, w listopadzie.

Minister Poczty i Tel. p. Boerner chciał zawiązać Rzeczpospolitą i częściowo mu się udało. W odległości 12 km. od Warszawy w ciągu kilku miesięcy b. r. stworzył wzorowe osiedle dla pocztowców.

Rozmach ogromny, bo to ziemia państwowa! Okolica piękna, wśród lasów. Tam stanęło w rekordowym czasie 56 drewnianych domów mieszkalnych, jednorodzinnych. A ma powstać ogółem 220, jeśli kredyt państwowy dopisze!

Przez te kilka miesięcy budowano nie tylko domy, ale przeprowadzono drogi i wybrukowano je. Główna ulica osiedla ma powyżej dwóch kilometrów! Całe osiedle, celem podniesienia zdrowotności odgródzono 45-to metrowym zagajnikiem. W sąsiedztwie bogate lasy wysokopienne. Studnie wywiercono na głębokości 75 metr. W pobliżu znaleziono bogate kamieniołomy, pochodzące z dawnych fortów rosyjskich, które posłużyły za fundamenty i do brukowania ulic. Jeszcze dziś pracuje przy kamieniołomach około 100 robotników.

Kolonję nazwano „pierwszym osiedlem łączności”, prasa zaś ochrzciła je mianem „Otwocka pana Boenera”.

Budynki wykonano z bali, kryte eternitowymi płytami falistymi. Działki podzielono na 726 metr. kw. i na 1320 metr. kw. Najmniejszy budynek ma 55 metr. kw. użyteczności i składa się z dwóch pokoiów, przedpokoju, werandy i piwnicy. Najmniejszy ten budynek wraz z parcelą kosztuje 8.200 zł, największy 27.800.

Na Osiedlu w Babicach ma swój własny domek min. Boerner, który jest tak gościnnym, iż wybudował domek dla użytku każdego z doradzonych ministrowi poczty.

Pan Boerner ma widocznie zdolności budownicze i przedsiębiorcy. Taki pomysłowy budowniczy przydałby się i to bardzo np. Zw. Artystów Scen Polskich. (ZASP). Gdy aktorzy uginają się pod brzemieniem bezrobocia i nędzy, dyktatorski ten związek znalazł chęci i pieniądze na własny teatr w Warszawie, przy ul. Karowej, zwany „Teatrem Artystów”. Ale jak go wybudowano! Mniejsza, że całość i rozplanowanie jest złe. Do teatru tego dziś nikt nie chodzi, bo jest tam zawsze chronicznie zimno. Centralne ogrzewanie jest tak urządzone, że wogóle poprawić się nie da. Już premierowa publiczność nazwała je „centralnym oziębieniem”.

Pustki są w kasie teatru, a płacić zobowiązania trzeba. Co więcej wypłacono krwawo zapracowany grosz aktorski zgóry, dzierżawę po 300 zł dziennie za trzy lata i to częściowo gotówką, a resztę weksłami, zabezpieczonymi na majątku ZASP'u. Biedni ci aktorzy! Płacą ze swoich głodowych płac wielkie składki miesięczne i nie mają wzamian, ale to kompletnie nic. A i ten wspólny majątek ZASP-owy topi się w nieudanych eksperymentach dla ambicji jednych, oraz stanowisk dla kierowników ZASP'u i dla „opozycjonistów”, aby nie byli opozycjonistami z drugiej strony. Nędza tymczasem wśród aktorów jest tak wielka, iż pozwolono im grać we wszystkich lokalach gastronomicznych za minimalną opłatą i za „jedzę”.

Bezrobotny nigdy jeszcze nie dostał wsparcia związkowego!

Co będzie dalej z teatrem artystów — niewiadomo. Nadomiar złego zachorował główny inicjator tego teatru i wielkorządca związkowy p. Pawłowski, który przebywa obecnie na kuracji.

Ale nie każda nowość robi „plajtę”, nie każdy teatr i nie każda nowa... restauracja. Oto powstało w Warszawie duże przedsiębiorstwo przy ul. Wierzbowej, obok Placu Teatralnego, które podbiło całą stolicę. Nazywa się „American”. Dają tam zupełnie dobre i obfite obiady po 60 gr i za tyleż kolacje mięsne. Pieczywo — darmo, herbata do kolacji — darmo, a do obiadu — 10 gr. Do tego wieczorem daje się orkiestre, która umiła pobyt w lokalu. Śniadanie kosztuje tylko 45 gr. Dostaje dobre mleczną kawę, dwie bułki, dwa kawałki masła i ser do tego. No proszę! Dziennie jada tam powyżej 4.000 osób. Są tacy, którzy abonują obiady i wtedy wypada kolacja i obiad po 50 groszy.

Czemu się to dzieje? Dlaczego tam tak tanio i smacznie!

Właściciele wszystko robią we własnym zakresie. Własnymi samochodami sprowa-

dają masowo produkty z najdalszych zakątków kraju, placąc śmiesznie niskie ceny. Słyszeliśmy na pierwszym posiedzeniu sejmku z trybuny, iż np. w powiecie łuckim, na kresach sprzedają kartofle po 70 gr za korzec! A drób, mięso, jarzyny i inne produkty prawie zadarmo. Tylko w miastach jeszcze tak drogo (w porównaniu do wsi). „American” prosperuje bardzo dobrze, zatrudnia wielu ludzi i tym, co się tam stają też z nimi dobrze, bo za tanie pieniądze mają smaczny obiad, przyrządzony pod dozorem lekarzy higienistów.

Przedsiębiorcy już „obrosli w pierze”, bo otwierają swoją filię w Łodzi. Rys.

Przeszło dwa miliony trędowatych na świecie.

(KAP) Według statystyki w Chinach działa 18 szpitali, przeznaczonych specjalnie dla trędowatych, w tem 9 utrzymywanych przez misje katolickie. Opiekują się one razem około 3000 chorych, z których prawie połowa (1200) w szpitalach misji katolickich. Jest to liczba bardzo mała, jeśli zwróci się uwagę na fakt, że ogólną liczbę trędowatych w Chinach ocenia się na 970000 osób, głównie z Chin południowych. Jest to kraj najsilniej zarazy trędem. Drugim z kolei są Indie z 600 tysiącami chorych i Afryka, licząca również około 500 tysięcy trędowatych. Znacznie mniej trędowatych przebywa w Japonii (około 50 tysięcy), w Ameryce Południowej 35.000, wreszcie w Ameryce Północnej 2.800 i w Rosji Sowieckiej 1700.

Ostatnio, jak donosi prasa angielska z Singapore i Kualakumpuz, można było po bardzo dokładnych badaniach uznać 60 trędowatych za zupełnie wyleczonych. Zdaje się to wskazywać, że znaleziono wreszcie środki przeciw tej strasznej chorobie.

Słowacy za orientacją polską w obawie nowej „Białej Góry”.

Z powodu ostatniego ekspozycji Beneša, organ katolickiego stronnictwa ludowego „Slovak” zamieścił artykuł

wstępny pod podanym w nagłówku tytułem.

Słowaków nie zadowolili zdawkowy frazes o dobrych stosunkach z sąsiadami, jaki się znalazł w owym ekspozycji, tembardziej, iż uważają, że Niemcom w Czechosłowacji zostały porobione tak daleko idące ustępstwa, iż niewiadomo, czy Czechi wytrzymają napór niemiecki w swej własnej ojczyźnie. Wobec takich groźnych możliwości Słowacy wyraźnie już dziś głoszą, iż nie mają chęci stać się wraz z Czechami pod stopy pangermanizmu, a jako środek przeciwko temu wskazują na konieczność zbliżenia się do Polski.

W zakończeniu omawianego artykułu „Slovak” dosłownie tak wypowiada swe stanowisko:

„Jesteśmy za polską orientacją w naszej polityce zagranicznej...”

...Z polską niepodległością związana jest nasza niepodległość. Polacy są gwarantami pokoju, obrońcami Europy środkowej i przed bolszewikami i przed Niemcami. Nie jakieś tam papierowe układy!...

My chcemy żyć z Polakami jako dobrzy sąsiedzi, jako współbojownicy o lepszą i trwałą przyszłość Słowiańszczyzny i słowiańskich państw w Europie.

Jest koniecznością, by na tę drogę weszli przedstawiciele czeskiej polityki, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej, póki jeszcze czas, póki nie ukażą się na horyzoncie zarysy nowej — „Białej Góry”.

Wystawa awiatyki w Paryżu.



W Paryżu otwarto wystawę awiatyczną. Są tam zgromadzone istne cuda techniki lotniczej. Najbardziej imponują kolosy hydroplany. Największą wagę położono jednak na samoloty pasażerskie. Ale te bardzo łatwo zamienić każdego czasu na aeroplany bombowe.

F. Antoni Ossendowski.

(46)

Pożółtki list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Urmimi umilknęła, posłyszawszy łoskot gwałtownie zatrzaśniętych drzwi od windy.

Po chwili weszła Anna, niosąc w ręku sporą paczkę.

— Konjak, owoce i ...cała flaszka walerjany! Teraz ja już wezmę doktora w obroty! — mówiła, troskliwie patrząc na Wacława.

Widząc to jej rzewne, dobrotliwe wejrzenie, odparł z uśmiechem:

— Jakbyż to było świetnie, gdyby pani tak właśnie patrzyła na mnie w Warszawie!

— Nie rozumiem? — powiedziała podchodząc do niego — ach, doktor chce mi przypomnieć, że parę razy pokłóciłyśmy się ze sobą?

Wacław machnął ręką.

— Wcale nie to miałem na myśli! — rzekł. — Pomyślałem przed chwilą, że wtedy mógłbym się na śmierć rozkochać w pani.

Wydała lekki okrzyk zdumienia, lecz po chwili zapytała go poważnie:

— Wtedy, no — a teraz?

Piotrowski wzruszył ramionami i odpowiedział niezwykle smutnym głosem:

— Teraz... nie wiem... Stosunek nasz przybrał jakąś dziwną, niesamowitą

formę... Chwilami czuję się ojcem pani, to znów — bratem... Zbyt często zmuszała mnie pani do głębokiego o nią niepokoju... Troska stała się dominującym we mnie sentymentem... ojcowskim, czy braterskim... To dziwne, ale nawet nie jestem już o panią zazdrosny... A w Warszawie, o, tam było stanowczo inaczej...

Anna spoważniała i zamyśliła się. Po chwili położyła mu rękę na ramieniu, mówiąc:

— To dobrze, że pan się we mnie nie zakochał! Tak jest lepiej dla pana i — dla mnie!

— A czy można wiedzieć — dla czego? — spytał Wacław.

Odeszła od niego i, rozwijając przyniesioną paczkę, odpowiedziała półgłosem:

— Gdyby się pan zakochał, powtórzyłby błąd mego dziadka... nie życzytałbym panu takiego losu...

Piotrowski spojrzął na nią badawczo. Zaczynał rozumieć treść ukrytą w jej odpowiedzi. Anna wytrzymała jego wzrok i, skinąwszy głową, szepnęła:

— Niezwykłość pociąga kobiety, ale prędko nuży je... W tem kryje się nasza niższość intelektualna... Niech kto chce mówić inaczej, lecz takie jest moje najgłębsze przekonanie!

Umilkł. Anna podała talerze i nożyki do owoców i zmusiła Piotrowskiego tyknąć kieliszek konjaku z walerjaną.

Wacław spojrzął na zegarek.

— O, czas na nas! — zawołał, zrywając się z miejsca. — Proszę się ubierać, musimy natychmiast już jechać na obiad!

Rozdział XXII.

Nowy sprzymierzeniec.

W milej restauracyjnej sali przy stoliku w rogu Piotrowski podejmował zaproszonych przez siebie gości. Oprócz Urmimi i Anny znajdował się tu jeszcze pewien pan o niepospolitej powierzchowności.

Sądząc z ubrania, dużych rogowych okularów i ciężkiej, nieruchomej twarzy o jasnych oczach, był to niezawodnie Amerykanin.

Miał zlekka zmrużone oczy o jak gdyby szyderczym spojrzeniu i mówił niewyraźnym, drewnianym głosem:

— **My God!** Spotkaliśmy się przedtem, niż mogliśmy się tego spodziewać, dear doktor! Cha, cha, cha!

Piotrowski uśmiechając się do niego i nalewając mu kieliszek konjaku, odpowiedział:

— Gdy podczas wspólnej podróży z Wiednia do Paryża dowiedziałem się, że pan, doktorze Barney, jeste...

— Pełnomocnikiem Generalnego Pan-Amerykańskiego towarzystwa imienia Abrahama Lincolna popierania wśród młodych obywateli Stanów Zjednoczonych? — ze śmiechem przerwał mu Amerykanin. — Spostrzegłem drwią-

cy wyraz w oczach pana, gdy wymawiałem ten przydługi tytuł...

— Istotnie nie można go nazwać lakonicznym — zgodził się Wacław. — Jednak caciąłem mówić o czemś zupełnie innym, doktorze, chociaż poniekąd wchodzącem w zakres czynności Generalnego pan-europejskiego towarzystwa...

— Opuściliście, doktorze, bardzo ważne słowa — imienia Abrahama Lincolna, tymczasem nadaje to ton całemu towarzystwu naszemu. Imienia wielkiego obywatela i myśliciela! — z powagą wtrącił Barney.

— Przepraszam! — rzekł młody lekarz. — Otóż, dowiedziawszy się o tem, poprosiłem pana o jego adres paryski, gdyż myślałem, że będę potrzebował tu pańskiej pomocy!

— O — o! — przeciągnął Amerykanin, a jego drobna, sztywna figurka poruszyła się nadspodziewanie gwałtownie. — Byłbym doprawdy szczęśliwy, gdyby mi się przytrafiła sposobność być panu pożytecznym! Głęboko zapadły mi do umysłu i serca poglądy pana na związek, istniejący pomiędzy człowiekiem a niewidzialną duszą wszechświata. O, gdyby można tę hipotezę jakoś ugruntować, nadać jej cech rzeczywistości! Cóżby to był za niezrównany środek umoralnienia społeczeństwa naszego wieku...szalonego, mknącego przed siebie wieku! Niech mi pan wierzy, doktorze, że niema rzeczy, której nie uczyniłbym dla pana, o ile tylko jest to w mojej mocy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemia niczyja ma się wyłonić z fal morza Śródziemnego.

(Dokończenie).

O przywrócenie Europie tradycyjnej roli „królowej świata”.

Rzecz jest więc możliwa, choć droga. Ale Europa chętnie może ponieść ten wydatek, gdyby wiedziała, jakie odnie- sie stąd korzyści.

Projektodawcy wyliczają ich cały katalog. Zyskalibyśmy 60 tysięcy kilo- metrów kwadratowych niezwykle uro- dzajnej gleby. Ale ten cel finalny nie jest najważniejszy. „Das Ziel ist nichts, die Bewegung ist alles” — powiedział Bernstein. Tak i tu główny walor pole- ga na ruchu. W obliczu tak gigantycz- nego przedsięwzięcia wszystkie gałęzie przemysłu musiałyby niezwłocznie pod- jąć robotę, aby dostarczyć potrzebnych materiałów. Bezrobotni zyskaliby pra- cę, handel ożywiłby się, kryzys gospo- darczy poprostu by się skończył. A po- tem

gdyby ziemia obiecana wydobyla się już na powierzchnię!

Ileż byłoby do roboty przy jej zabudo- waniu, zasianiu, eksploataowaniu! Nie koniec na tem. Możliwy przecież wy- zyskać siłę fal Atlantyku, rozbijających się o tamę. Soergel obliczył, że z tego źródła moglibyśmy otrzymać 175 mija- nów koni parowych, a więc więcej, niż połowę całej energii mechanicznej, któ- rą dysponuje obecnie świat.

Zapomocą tej olbrzymiej siły elek- trycznej można by puścić w ruch pom- py, któreby nawodniały Afrykę północ- ną i Saharę. Tama stałaby się mostem między Europą a Afryką, zbudowanoby na niej autostrady i linje kolejowe. Na nowej ziemi znalazłoby się cenne m- neraly, platyna, złoto, srebro... A w każdym razie Europa byłaby już samo- wystarczającą, jeśli idzie o zboże. Kon- sekwenecje ekonomiczne takiego przed- sięwzięcia, mówią autorzy planu, nie dadzą się poprostu wymierzyć...

Ale byłoby

także korzyści polityczne.

Autorzy, rzecz szczególna, wysuwają hasło frontu europejskiego.

Wszystkie symptomy zapowiadają, pisze p. Soergel, że ten mały półwysep azjatycki, jaki stanowi Europa, będzie zduszony przez Panamerykę, Panazję i budzącą się Afrykę, jeśli nie zjednoczy się na czas i nie uświadomi sobie swej siły. Chodzi o przywrócenie Europie „tradycyjnej roli królowej świata”. Ma się to stać właśnie przez budowę tam na morzu Śródziemnym. Ponieważ przedsięwzięcie to przekracza siły jedno- go narodu, a choćby nawet grupy naro- dów, musiałyby powstać unja wszyst- kich państw europejskich. Zapomniano- by rychło o blawych urazach także tery- torjalnych, bo rzecz otwierałaby nowe horyzonty kolonizacyjne dla ludów zbyt rozmnożonych. Wziętoby się zgodnie do dzieła...

Oto w zarysie plan pp. inż. dr. Soer- gela i Hoegera.

Czy państwom europejskim brak terytorjów.

Cóż o nim sądzić? Wobec takich fan- tasykcznych projektów myśl ludzka od- daje się najchętniej żartom. Publicysta francuski, p. Wladimir d'Ormesson, pi- sze w „Temps”:

— Wszystko ładnie i pięknie. Lecz ponieważ szczęście jednego jest możli- we tylko przez nieszczęście drugiego — tak przynajmniej uczył nas Spinoza — projekt dr. Soergela wywołałby zapew- ne kontrakcję w Ameryce. A jeśli by

Ameryka zechciała zmienić bieg golfstromu i zamrozić Europę?

Technicznie projekt taki nie jest prze- ciwko mniej możliwy niż obniżenie po- ziomu morza Śródziemnego... Czy dr. Soergel, który wszystko przewidział, przewidział także to niebezpieczeństwo?

Jeśli idzie o podstawy ekonomiczne, takiego planu, wątpliwość należy, czy są o- ne słuszne. Kryzys gospodarczy Europy nie polega bynajmniej na braku tery- torjów, gdzieby można prowadzić dzie- lo cywilizacji. Tych 125 miliardów fran- ków znalazłoby się dużo pola do

pracy poprostu na Wschodzie Europy, gdzie olbrzymie pola kraju nie znaj-

zarówki i kolei. A dalej: co przysłoby nam z tego, gdybyśmy jeszcze bardziej powiększyli produkcję zboża? Czy nie byłoby to raczej

klepska niż korzyścią?

A politycznie? Mój Boże! Cóżby sta- lo się, gdyby nagle terytorjum Włoch, Hiszpanji, Jugosławji zaczęło się po- większać? Ileż nowych zrodziłoby się konfliktów! Dość mamy sporów tery-

torjalnych o ziemię dawne, na których krzyżują się prawa historyczne, etno- graficzne, ekonomiczne, abyśmy mieli wszczynąć nowe, o terra nullius, o

ziemię, wydarte morzu,

Śmiały i niepozabawiony wdzięku plan inżynierów niemieckich pozosta- nie tedy zapewne w tece Europy. Może być, że kiedyś z niego skorzystamy. Ale nie dziś.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 19 i dni następnych wielka premiera z najgłośniejszym pol- skim tenorem Janem Kiepurą w najsławniejsze, jego kreacji p. t. „Pieśń nocy”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. W niedzielę dn. 20 bm. i dni następnych komedia p. t. „Pat i Pa- tachon jako strzelcy”. Nadprogram: komedia dźwiękowa.

Z TEATRU DOMU LUDOWEGO.

„KOBIEȚA, WINO, ŚPIEW”.

Gościnnie rewja sympatycznej trójki Conti, Wi- lińska i Zdzitowiecki.

Wśród codziennej szarzyzny trosk o zapro- testowane weksle i spodziewane odwiedziny ko- mornika, Gdynia miała wczoraj sposobność za- pomnieć na chwilę o tych trapiących ją zmo- rach, ostudzić nieco roznieconą już mocno go- rączkę przedwyborczą do dwupłciowej rady miejskiej (męska z powołania, żeńska z wyboru) i oddać się niefrasobliwemu śmiechowi i za- bawie.

Dwa dobrze znane w służbie lekkiej Muzy- kowicy oraz jeden rodzimy wielce sympatycz- ny gwiazdor ekranu, zdołali zadzierżnąć tak serdeczne nici między sceną a widownią, że w pewnych momentach scena i widownia tworzyły jeden aktywny zespół.

Jakże można się bowiem było oprzeć su- gestji takiej bliskiej sercom trójki? Wszak Conti, to przedmiot pięknych snów nietylko podlotków, lecz i balsakowskich dziewcz. Nina Wilińska zaś to przecież nasze cudowne dziecko wyrosłe na niwie bydgoskiej, a kochany Zdzitów, choć nam się sprzeniewierzył i uciekł do War- szawy, to przecież serce tego wykwiutnego kpiarza w słowie i piosence, ciągle jeszcze cią- gnę go do miejsc jego pierwszych sukcesów, a do niego ciągną nawzajem wszystkie serca tych, którym umilił niejedną wczoraj swoim miłym śpiewem i wykwiutnym, czasami tylko frywolnym dowcipem.

CZYN DESPERACKI DWÓCH KOBIET.

Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ulicę Król. Jadwigi, gdzie dwie kobiety targnę- ły się na swoje życie przez wypicie esencji octowej, a to niej. Stefania Kotyńska i Zofja Konik.

Stan Kotyńskiej jest groźny i nie rokuje wiele nadziei. Powód rozpaczliwego czynu do- tąd został nie ustalony. Przypuszczalnie brak pracy i skrajna nędza popchnęły desperatki do ucieczki od życia, inni natomiast twierdzą, że przyczyną miał być zawód miłosny. Pierwsze przypuszczenie zdaje się być bliższe prawdy, gdyż ze zbliżającą się zimą wzrasta, jak zwykle, armja bezrobotnych, którzy wyczerpali już okro- jone ostatnimi rozporządzeniami zasiłki.

Człowiek z żelaznym sercem.

Medycyna stoi przed zagadką.

Londyn, w listopadzie.

To nie przenośnia. Człowiek z że- lazmem sercem żył w Anglii i niedawno umarł właśnie z powodu swej wady. Nazywał się Ernest-Edward Clarck i był urzędnikiem magistrackim w niedużym mieście.

W zeszłym roku zjawiał się Clarck w szpitalu, skarżąc się na ogólne niedo- magania i, na silne bóle w piersiach i w żołądku. Przez kilka miesięcy badano go, poddając różnego rodzaju zabiegom prześwietlenia i analizom, lecz nie mo- żna było ustalić przyczyny niedomagania. Organizm, zdawało się, był zupeł- nie zdrowy, funkcjonował normalnie, promienie rentgenowskie nie wykazały żadnych anormalności.

Pomimo to stan Clarcka stale pogar-

szał się i wreszcie umarł w październi- ku z nieznanego dla lekarzy powodu. Sekcją zwłok i analizą wnętrzości za- jął się znany patolog, profesor Gray, za- ciekawiony dziwnym wypadkiem.

Profesor ustalił, że w krwi, w tkan- kach zmarłego jest niebywała wprost ilość żelaza. Okazało się, że w wątro- bie stale tworzyły się toksyny, które przeszkadzały organizmowi wydzielania nadmiaru żelaza, co doprowadziło do po- wolnego zatrawiania organizmu tym metalem. Szczególnie dużo żelaza od- łożyło się w mięśniach serca, którego działalność okazała się w końcu zaata- kowana.

Zawdzięczając temu Clarck wejdzie do podręczników patologii pod nazwą „człowieka z żelaznym sercem”.

Skarga apelacyjna w procesie brzeskim.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). Do są- du Apelacyjnego wpłynęła dziś skarga apelacyjna obrony w procesie b. wię- niów brzeskich. Łączna skarga obej- muje 40 stron maszynowego pisma. Je- den egzemplarz skargi apelacyjnej pod- pisali wszyscy obrońcy.

Zaznaczyć należy, iż skarga prokura- tora Grabowskiego wpłynęła znacznie wcześniej. Wnosi on o wyższy wymiar kary dla oskarżonych.

BEZ ZMIANY.

— Gratuluje! Podobno masz bliźnięta? Zatem twoje gospodarstwo domowe powięk- szyło się o 2 osoby?

— Nie, pozostało bez zmiany, bowiem kucharka i młodsza już odeszły.

złotych, które tylko w drobnej części są ubez- pieczone.

ROZPRAWA IZBY MORSKIEJ.

Dnia 22. bm. odbyły się rozprawy przed Izba Morską przy sądzie grodzkim w Gdyni, na któ- rych rozpatrywano dwa wypadki zatonięcia pa- sażerów w czasie podróży s. s. „Kościuszko” z New Jorku do Gdyni latem br.

W pierwszym wypadku Izba ustaliła, że za- tonięcie nastąpiło z powodów samobójczych. W drugim wypadku wyniki rozprawy uzasadniają przypuszczenie, że zaszedł także wypadek sa- mobójstwa. W odniesieniu do obydwu wypad- ków rozprawy wykazały, że kierownictwo stat- ku wypełniło wszelkie obowiązki, ciążące na nim w związku z akcją ratowniczą.

Szeregi Związku Rezerwistów ciągle rosną.

W niedzielę, dnia 20 bm. odbyło się ze- branie organizacyjne Związku Rezerwistów w Redzie w sali p. Szury, na które przyje- chał z Gdyni prezes i komendant powiato- wy F. Podhorodecki wraz z dowódcą M. So- czewka.

W sali zebrało się sporo rezerwistów, którzy oddawna czekali na założenie pla- cówki Zw. Rezerwistów w Redzie, ażeby móc pracować dla dobra Państwa.

Po zagajeniu zebrania przez p. Nadol- nego, zabrał głos prezes i komendant po- wiatowy F. Podhorodecki, który w dłuż- szym przemówieniu zreferował obecnym potrzebę zorganizowania się pod sztandarem Związku Rezerwistów, wyjaśnił wiele spraw organizacyjnych i zapodał historje rozwoju Zw. Rez. na Pomorzu, który jest już dziś silną i spoiłą organizacją wojsko- wą.

W dyskusji zabierali głos pp. Nadolny, Bisha, Gołabek, Bujak, Michalak i inni.

Do zarządu zostali wybrani: prezes p. Nadolny, wiceprezes p. Bujak, sekretarz p. Gołabek, skarbnik p. Bisha, komendantem oddziału został zainicjowany przez kome- ndę powiatową p. Michalak, b. 10-letni pre- zes Powstańców i Wojaków.

W chwili obecnej liczy placówka w Re- dzie ponad 40 członków, prócz tego zgłosiło akces do przystąpienia 12 muzyków z wła- snymi instrumentami, tak, że placówka w Redzie będzie z czasem posiadała własną orkiestrę.

W wolnych wnioskach wszyscy obecni nawoływali kolegów do wyjątej pracy, tak, by się stać przykładem dla innych i pobudzić ich do wspólnej pracy dla dobra Państwa.

Nieszczęśliwy wypadek ks. arcybiskupa dr. E. Roppa

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) Czcigodny ksiądz arcybiskup dr. Edward Ropp, b. metropolita diecezji mohylowskiej, przechodząc przez Krakowskie Przed- mieście dostał się pod przejeżdżającą dorożkę i doznał ogólnych potłuczeń. Na miejscu wypadku znalazł się lekarz, który natychmiast przyszedł z pomocą ks. arcybiskupowi.

Taksówką przewieziono go do szpi- tała, gdzie stwierdzono, że potłuczenia szczęśliwym trafem są lekkie.

Nieostrożny dorożkarz został chwilo- wo zatrzymany w areszcie.

Eks. ks. biskup Ropp jest postacią znaną i popularną w stolicy, gdyż nosi długą, patryjarchalną brodę. Obecnie nie zajmuje żadnego arcybiskupowskiego sta- nowiska, gdyż jest już w wieku bardzo poważnym.

Biskupi polscy w obronie święcenia niedziel i świąt.

Z konferencji biskupów polskich w Warszawie.

Warszawa, 24. 11. (KAP) Episkopat Polski odbywa w pałacu arcybiskupim w Warszawie konferencję, w której bio- rą udział obaj księża kardynałowie, ar- cybiskupi i biskupi. Księża biskupi za- jął się między innymi także sprawą projektu zmiany ustawy o święceniu niedziel. Wiadomość o zamierzonej zmianie, mającej wprowadzić poważny wyłom do święcenia niedziel i świąt, wywołała u katolików silny i usprawie- dliwiony sprzeciw. Episkopat nie o- mieszkwał wystąpić do rządu w obronie dni świętych i spodziewa się, że w ra- zie wniesienia takiego projektu do Sej- mu tak postawie katolicy, jak i kato- licka organizacja zabiegają będą o utrzy- manie religijnego charakteru dni świę- tych, a także o równocześnie dniami za- służonego, wypoczynku dla pracującej ludności.

„Czarny pająk” w ringu.

„Panem et circenses”. — Tłum żąda emocji... Dramat zwycięzcy i zwyciężonego.

Ogromna hala paryskiego cyrku wypełniona tłumami publiczności. Głowa przy głowie. Nastrój zdenerwowania. Oślepiające światło. W środku, na podwyższeniu, jeszcze pusty narazie ring. Za chwilę za zwisającymi sznurami rozegra się mecz bokserski.

Zawodnikami są:

Al. Brown, murzyn z Panamy.

Wysoki, szczupły, zgrabny i brzydki młody człowiek, przezywany „czarnym pająkiem”, bokser podobno niezwykły szampion świata, uwielbiany i nienawidzony przez Paryżan, którzy go oklaskują i wygwizdują razem.

Za chwilę rozegra walkę z

Milou Plandnerem, mistrzem Francji.

Milou Plandner jest małym i miłym Francuzikiem z Auvergnji.

Przed kilku tygodniami, w Toronto, Brown wykończył Plandner'a w pierwszej rundzie jednym knock-outem... Teraz ma być rewanż.

Stoją już obaj na ringu. Brown milczący, spokojny. Patrząc z bliska, widać jednak, że ma dreszcze.

— Chce koniecznie dotrzymać kontraktu — zwierza się jego impresarjo Amerykanin Lumiansky — ale jest chory.

Popołudniu miał gorączkę.

Dałem mu masę aspiryny....

Plandner jest również niewzruszony.

Znak sędziego. Ruszają ku sobie. Plandner, zwinny, podskakuje naprzód, uderza. Murzyn spokojnie, z nonszalancją odbija ciosy. Plandner się cofa. I znów atak i znów ten sam skutek.

Druga runda. Plandner jeszcze raz próbuje atakować. Tłum obserwuje: „Jakżeż

dłonie Browna są straszne.

Nie można go osiągnąć”. Brown odbija jeszcze jeden cios. I nagle ręka wica jego dotyka sierpowym ruchem szczęki Francuza, Milou wali się na ziemię. Wstaje, szuka utraconych sił, i znów leży. Jeszcze raz to samo. Wreszcie po ostatnim knock-outcie murzyna Francuz

pada, tym razem już zemdlony.

Okrzyki entuzjazmu i wściekłości. Publiczność irytuje się: dlaczego ten długi murzyn jest zawsze niezwykły?

Murzyn kłania się wyciągniętą pięścią. Robi parę kroków. Zatacza się i pada nieprzytomny w ramiona impresarja. Zemdlą. Cuci go. I obaj przeciwnicy

leżą zgodnie koło siebie.

Tymczasem Milou Plandner ody-

skuje przytomność. Widzi murzyna leżącego bez zmysłów. Ma chwilę miłego złudzenia:

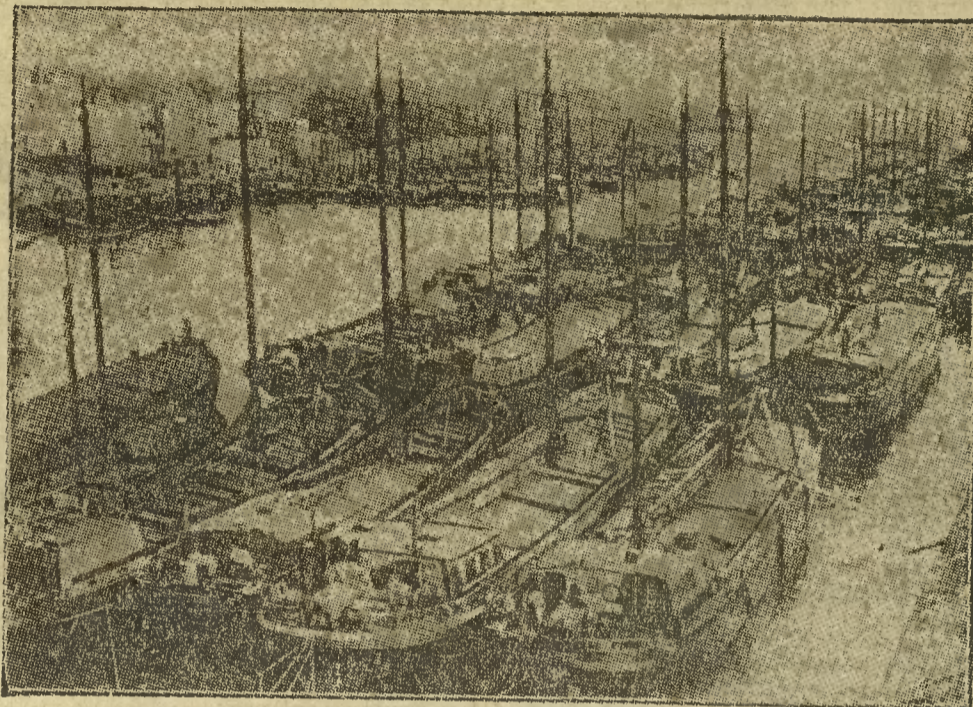
— A więc to ja zwyciężyłem? — pyta się żony i przyjaciół. Ci jednak

rozwiązują jego złudzenia.

Po chwili obaj przeciwnicy są w drodze do szpitala. Jeden będzie leczył zwichniętą szczękę, drugi odpoczywał po trudach swego zawodu.

I to wszystko nazywa się „sportem!”

Kryzys w portach niemieckich.



W największym porcie węglowym świata w Duisburg-Ruhrort (Nadrenja) leżą bezczynnie okręty, ogólnej pojemności półmilion ton.

Proces mordercy siedmiu Kobiet.

Dusił, podpalał i grabił swe ofiary.

Linz, w listopadzie.

W pochmurny dzień marcowy rozszła się po całym Linzu alarmująca wieść o okropnej zbrodni. W biały dzień została zamordowana w swym mieszkaniu pani Luiza Jank, wdowa po znanym budowniczym.

Zbrodnię popełniono na tle seksualnym, lecz morderca nie omieszkał po ohydnych czynach obrabować doszczętnie całego mieszkania.

Po długich poszukiwaniach ujęto sprawcę mordu. Był to niejaki Franciszek Leitgöb, z zawodu czeladnik mularski. Początkowo wyparł się on winy, po kilku jednak dniach przyznał się do wszystkiego i złożył obszernie, szczegółowe zeznania. Podał mianowicie, że wszedłszy do mieszkania Janków i zorientowawszy się, że wdowa jest w po-

koju sama, rzuciwszy się na nią i udusiwszy ją rękoma, dopuścił się na martwej ohydnych gwałtów.

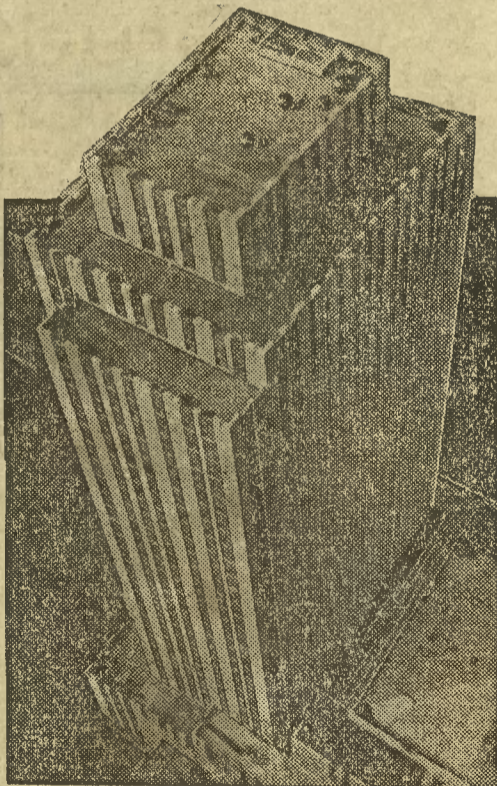
Leitgöb nie poprzestał na tem zeznaniu, ale podał również, że zamordował jeszcze 6 kobiet. I tak w r. 1916 zabił żonę swego przyjaciela Dannera, przebywającego właśnie na froncie, a na-

stępnie oblał zwłoki naftą i podpalił je. Kochankę swoją Marię Renezeder skrupował sznurem, a następnie podpalił wijącą się w okropnych bólach nieszczęśliwą. Nie przejmując się męczarniami swej ofiary, patrzył spokojnie na leżącą w morzu płomienną kobietę i odszedł dopiero wtedy, gdy trup kochanki zwięgł się zupełnie.

W podobny sposób zamordował jeszcze cztery inne kobiety, a umiał się zawsze tak urządzać, że policja nie mogła znaleźć sprawy bestjańskiej zbrodni.

Obecnie rozpoczął się przed sądem w Linzu proces przeciw mordercy. Na rozprawę wezwano przeszło 30 świadków. Akt oskarżenia obejmuje 34 strony pisma maszynowego.

Fantazje Rockefellera.



Pisaliśmy już o mieście Prosperity, budowanym przez Rockefellera, który już parę lat temu nabrał muirowanego przekonania, że kryzys się kończy i zbudowana przez niego dzielnica handlowa zakipi niebawem życiem gospodarczym.

Tymczasem Rockefeller się zawiodł. Kryzys trwa nadal i w jego „mieście” panuje zupełna martwota. Na rycinie widzimy zbudowaną przez tego amerykańskiego bogacza stację radiową, niezwykle oryginalną, bo o 31 piętrach a rozszerzająca się ku górze (zamiast odwrotnie), co daje trochę niesamowity widok.

Z Rosji Sowieckiej.

JAK WYDALONO Z ROSJI MISS KLEIMAN.

Korespondentka „Daily Express” miss Kleiman, której oskarżenie GPU. zamieścił w „Dzienniku Bydgoskim”, opisuje w dalszym ciągu warunki, w jakich została wydalona z Rosji.

Po powrocie swym z Ukrainy do Tyflisu, zjawili się w hotelu agenci GPU. i wręczyli dziennikarce rozkaz opuszczenia terytorjum bolszewickiego w ciągu 48 godzin przez granicę perską.

Korespondentka nie dała się jednak zbić z tropu i przestała natychmiast depesze do poselstwa angielskiego w Moskwie. Jednocześnie udała się z prośbą o opiekę do jednego z konsulatów zagranicznych i wysłała innej depeszy szyfrowanej do Moskwy.

Pomimo ciągłego nagabywania przez agentów GPU, miss Kleiman nie ustępowała, czekając na odpowiedź z poselstwa.

To energiczne stanowisko cudzoziemki, wpłynęło o tyle na decyzję władz bolszewickich, że pozwolono jej odjechać do Moskwy, skąd udała się w dalszą drogę.

NAWRÓT DO RELIGJI W SOWIETACH.

Nowy dekret rządu sowieckiego, ustalający rozkład zajęć w szkołach, zawiera niezwykle sensacyjne szczegóły. Np. szkoły wiejskie będą czynne przez 6 dni w tygodniu, mając 7-my dzień odpoczynku, ponieważ wieś sowiecka po dziś dzień świętuje niedziele.

Wakacje zimowe będą trwały od 1 do 15 stycznia, wiosenne zaś mogą się rozpocząć między 20 marca a 20 kwietnia, w zależności od względów klimatycznych.

Należy zwrócić uwagę, że podczas wakacji zimowych przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu, zaś podczas „ruchomych” wakacji wiosennych przypadają również „ruchome” święta Wielkanocne.

Powyższe zarządzenie należy uważać za poważną, choć w nieoficjalnej formie czynione, ustępstwo rządu sowieckiego przede wszystkim wobec religijnie usposobionych mas chłopskich.

STOPNIOWA ROZBIÓRKA SOBORU KAZAŃSKIEGO.

„Wieczorna Moskwa” donosi, że z kazańskiego soboru w Piotrogradzie, zamienionego na muzeum historii religii przez bezbożników bolszewickich, usunięto i zabrano na budowę pałacu sowieckiego cztery kolumny z brązowego marmuru syberyjskiego. Waga każdej kolumny wynosi 120 pudów (2000 kg.) wartości 100 tys. rubli w złocie.

POWSTANIE W TURKIESTANIE.

Dochodzą nas wiadomości, że w Turkiestanie ponownie wybuchło powstanie. Miejscowe oddziały partyzanckie objawiają żywą działalność. Przywódcy zaś powstańców wzywają ludność do usunięcia władzy bolszewickiej.

Pulsa mydła toaletowe

przodują

FAMILIJNE GLICERYNOWE KOSMOS KWIATOWE JUBILEUSZOWE PRZEZROCZYSTE

80 lat

22578

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 23. 11. (PAT). P. Prezydent Rzplitej Polskiej przyjął dziś na audjencji delegację 6-go pułku strzelców konnych, którzy zaprosili Pana Prezydenta na uroczystość pułkową 15-lecia istnienia pułku, oraz wręczyli odznakę pułkową. Następnie Pan Prezydent przyjął na audjencji prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego.

Wznowienia wykładów na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). Z polecenia rektora Uniwersytetu warszawskiego w zakładzie anatomicznym zostały wznowione wykłady.

Jak wiadomo, wydział ten był zamknięty z powodu zajść między Polakami i żydami.

Ciężkie położenie miast.

Bydgoszcz należy do nielicznych miast, które jeszcze wypłacają pobory regularnie.

Kryzys gospodarczy dotknął nie tylko stolicę, lecz cały szereg innych miast polskich, które znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej.

W położeniu podobnym do stolicy, znalazły się Lublin, Włocławek, Tarnów, Zawiercie, Wołkowysk, Łowicz, Rawa Mazowiecka, Łuków, Biłgoraj, Nieśwież, Chełm, Międzyrzec, Lida i Radzyń.

Miastami zalegającymi od 2 do 2 i pół miesięcy z wypłatą poborów pracowniczych są Miawa i Kaluszyn.

Od 3-ch miesięcy zalegają z wypłatą Pińsk, Łuck, Ozorków i Zgierz.

Od 4-ch miesięcy nie płacą swym urzędnikom: Kielce, Baranowice, Suwałki, Słonim i Podbrodzie.

Rekord wszakże osiągnął Nowogródek, który swoim pracownikom od 5-ciu miesięcy pensyj nie wypłaca.

Na palcach natomiast wyliczyć można miasta, które regularnie wypłacają pensje, są to: Łódź, Bydgoszcz, Poznań, Sosnowiec, Kraków, Lwów, Wilno i Stanisławów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NAŠI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 25 i 26 listopada p. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa” przy ul. Solankowej.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Panienka z dancingu”.
Stylowy: „Serca na rozdrożu” i „Fatalna pomyłka”.

Żołnierski: „Prywatne życie pięknej Heleny”.
14-ła rocznica oswobodzenia Kujaw zachodnich. Dnia 6 stycznia 1933 r. przypada 14 rocznica oswobodzenia m. Inowrocławia i Kujaw zachodnich. Zarząd okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków czyni już przygotowania do uroczystego obchodu, aby godnie uczcić prochy bohaterów, poległych za wolność i niepodległość naszych ziem ojczystych.

„Bitwa pod Warszawą” oto tytuł odczytu, który zostanie wygłoszony dnia 25 bm. o godz. 17-tej w kasynie oficerskiej w Inowrocławiu przez mjr. Tworzycę. Odczyt ten organizuje Tow. Wiedzy Wojskowej, na który zaprasza wszystkich oficerów rezerwy i w stanie spoczynku.

Kronika policyjna. Kradzież towarów galanterijnych wartości 300 zł zgłosiła Gertruda Koniczowska, zam. przy ul. Poznańskiej 77 w Inowrocławiu. — Z przed gmachu wójtostwa przy ul. marsz. Piłsudskiego skradziono rower męski na szkodę Stanisława Djupero z Dalkowa, pow. inowrocławski. — Za kradzież drobiu na szkodę Józefy Grzebielnickiej z Sciborza przytrzymał Wincentego Małkowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania.

Napady rabunkowe na Kujawach wschodnich.

Obecna pora ciemnych nocy jest sprzyjającą okolicznością dla różnych przestępców, którzy rozuczwalili się do tego stopnia, że prawie codziennie urządzają napady rabunkowe.

W tych dniach czterech opryszków napadło o zmroku na kupca zbożowego Jakóba Zakrzewskiego w Nieszawie. Najpierw pokuli go nożami i wyrwał portfel z gotówką, usiłował zbiec. Policja jednak ich schwytała i osadziła w areszcie.

KOŁODZIEJEWO. Złodzieje kolejowi. Na odcinku kolejowym pomiędzy stacjami Mogilno i Kołodziejewo dokonano z pociągu towarowego kradzieży większej ilości drzewa. Dochodzenia ustaliły, że kradzieży dopuścili się robotnicy z Wiczanowa, pow. Mogilno, bracia Stanisław i Józef Danielakowie oraz Ludwik Ciatka. Część łupu odebrano złodziejom.

Makło.

Zgon starca na ulicy. W niedzielę przed poł. podczas powrotu z nabożeństwa zeszła nagle na ulicy emer. nauczyciel Cichoński, lat 70. Lekarz stwierdził śmierć z powodu udaru serca.

Pożar. W nocny na poniedziałek wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych p. Balcerkiewiczowej Katarzyny w Paterku. Spaliła się stodoła wraz z magazynami rolniczymi. Powód pożaru nieustalony.

Złodziejski towarzysz pracy. W dniu wypłaty w cukrowni skradziono pewnemu robotnikowi całkowity zarobek. Podczas rewizji podejrzenie padło na robotnika Cyganka, który wręczył swemu koleźce 50 zł na przechowanie, a resztę skradzionej sumy ukrył w gromadce cukru, co zostało jednakże zauważone. Poszkodowany robotnik, ojciec licznej rodziny, odebrał swój ciężko zapracowany zarobek całkowicie, złodziej zaś został natychmiast wydalony z pracy, a pozatem zajęła się nim policja.

Awanturk w lokalu dancinowym. Do lokalu p. Kosickiego przybył pewnego wieczora mocno podпиты niej. Obruszkiewicz, robotnik i zaczął alkohol. Gdy właściciel lokalu odmówił wydania napoju, uderzył ten go kilkakrotnie w głowę i zaczął demolować lokal. Kres dalszej awantury położyła policja, zabierając pijaka na deski.

„Mily” lokator. W poniedziałek wieczorem wynikła na tle niepięczenia komornego sprzeczka pomiędzy właścicielem domu przy ul. Gen. Hallera p. Kurkowskim a jego lokatorem robotnikiem Grubichem. W toku kłótni rzucił się Grubich, będący zresztą nietrzeźwy, na swego gospodarza i począł go okładać pięściami. P. Kurkowski zdołał się jednak wyrwać z rąk rozwiścieczanego lokatora i ukrył w sąsiednim domu, dokąd go Grubich ścigał. Grubich wybił wtedy w owym mieszkaniu szybę. Dopiero policja zlikwidowała awanturę, zabierając „miledgo” lokatora do aresztu.

Dnia 17 bm. na powracającego z Włocławka do wsi Siutkowo Jana Kurdelskiego napadło czterech bandytów, którzy go postrzelili w nogę i dotkliwie pobili. Rannego i pobitego do nieprzytomności odwieziono do szpitala w Aleksandrowie Kujawskim.

Dochodzenia wykazują, iż napastnicy działali pod wpływem zemsty osobistej.

Delegacja inwalidów kujawskich u wiceministra skarbu Kozłowskiego

Jak się dowiadujemy, pod przewodnictwem prezesa wydziału wykonawczego Zw. Inwalidów Wojennych udali się przedstawiciele zarządów wojewódzkich dnia 10 bm. do wiceministra skarbu Kozłowskiego na konferencję, na której omówiono cały szereg najaktualniejszych zagadnień. Przedstawiciele inwalidów kujawskich Pow. Kola Zw. Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu przewodniczący Paweł i sekretarz Przybyś dowagali się przeszerkowania miasta Inowrocławia do klasy A jako miejscowości u-

Bójka na szosie pod Kwieciszewem

Na szosie pod Kwieciszewem (pow. mogileński) z niewiadomej przyczyny rozegrała się krwawa bójka między kilkoma osobnikami przy czym został ciężko ranny robotnik Wojciech Lewandowski z Goryczewa. Urzędnik gospodarczy Nowak z Kunowa strzelił z rewolweru, trafiając w płuca W. Lewandowskiego, którego w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala powiatowego w Mogilnie.

Władze policyjne aresztowały wszystkich uczestników krwawej bójki.

przedstawienia poprzedzone zostaną prelekcją o życiu i dziełach Wyspiańskiego.

Śmiertelny wypadek. U Daniszewskiego Franciszka, zam. przy ul. Konarskiego 31, poparzyło się 11-miesięczne dziecko tak silnie że dnia następnego zmarło.

B. kierownik hurtowni spirytusowej przed sądem. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa karna przeciw b. kierownikowi hurtowni monopolu spirytusowego w Grudziądzu, niej. Bielskiemu oraz trzem urzędnikom o magazynierowi tejże hurtowni, oskarżonym o to, iż w latach 1928 i 1929, prowadząc fałszywie księgi dochodów i rozchodów hurtowni, dokonali sprzeniewierzeń na rzecz skarbu państwa w ogólnej sumie 28.000 zł. Rozprawa trwała przez cały wtorek. Wyrok zostanie ogłoszony za kilka dni.

40-lecie Tow. Czeladzi Katolickiej w Grudziądzu.

Jednym z najstarszych towarzystw w Grudziądzu jest Tow. Czeladzi Katolickiej, które założone zostało przed 40 laty na fundamencie nawskrosz katolickim i polskim. Z powodu trudnych czasów urządzono tylko uroczyste zebranie w gronie ściśle własnym w salce Izby Rzemieślniczej.

Zebranie zagał ks. przez Czapliński. Wykład pt. „Coś niecoś z historii rzemiosła miasta Grudziądz” wygłosił p. Nowicki. W dyskusji zabrali głos pp. wiceprezes Pahlke, Fr. Kolanowski, Michalak, Stankiewicz i referent p. Nowicki. Deklamacje wygłosili pp. Stankiewicz i Grudziński. W przerwach przegrywała orkiestra czeladzi kat. pod kierownictwem p. Buczkowskiego. Przemówienia wygłosili poatem: red. Rakowski i p. A. Nowicki, który szczegółowo omówił powstanie pierwszej pieśni „Wiśło moja”.

Lokomotywa odcięta kolejarzowi stopę.

„Nowy Kurjer” donosi z Poznania: Na dworcu głównym wydarzył się straszny wypadek. Kiedy 52-letni pracownik kolejowy Jan Walkowiak przechodził z dworca towarowego na osobowy, znalazł się nagle przed będącym w biegu parowozem. Walkowiak nie zdążył już zejść z toru; lokomotywa przejechała mu prawą nogę, odcinając stopę przy kostce. Pogotowie po doraznym opatrzeniu ofiary wypadku przewiozło Walkowiaka do lecznicy.

Otwarcie centralnego dworca autobusów w Poznaniu.

W środę nastąpiło uruchomienie centralnego dworca autobusowego w Poznaniu na Placu Prezydenta Bruskiego.

Otdąd wszystkie autobusy wyjeżdżające z Poznania, odjeżdżać będą z tego dworca.

Uzyska on specjalne połączenie autobusowe przez Plac Wolności na Plac Sapieżyński, na której to linii kursować będzie autobus P. K. E. Dzięki temu publiczność korzystająca z komunikacji autobusowej, uzyska połączenie z centrum miasta i liniami tramwajowymi. Autobusy wyjeżdżające z dworca autobusowego przy stawać będą celem zabierania pasażerów na ustanowionych przystankach.

LISEWO. ŚLUB. W Lisewie odbył się ślub p. Władysława Kamińskiego, córki miejscowego właściciela, z p. Janem Brażkowskim z Struconu. Związek małżeński pobłogosławił brat panny młodej ks. Palotyn Bolesław Kamiński z Chełmna. „Szczęść Boże!”

CZERSK. Srebrne gody. Dnia 26 bm. obchodzili pp. Bolesław i Romana z Landowskich Szewskie 25-lecie pożycia małżeńskiego. Pan Szewski, mistrz rzeźniczy, jest honorowym członkiem Polskiego Cechu Rzeźniczego w Bydgoszczy. Podczas wojny światowej stracił prawą nogę. Ad multos annos!

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączniej Apteka Radziecka, ul. Szeroka.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Morderstwo przy Rue de Morgue”.
Mars: „Blond Venus”.
Światowid: „Księżę Bouboule”.
Pałac: „Patrol”.
Corso: „Uchwycona szajka”.

TEATR POLSKI.

W czwartek: „Ułani księcia Józefa”.

W piątek: przedstawienie dla wojska „Ułani księcia Józefa”.

Egzamin sędziowski. Przed tutejszą komisją egzaminów sędziowskich zdali egzamin sędziowski pp. Michał Chudziński, rodem z Różanny, pow. Mogilno i Henryk Hillar, rodem z Grzybna, pow. Chełmno. Jak się dowiadujemy, p. Chudziński obejmuje stanowisko prokuratora w Grudziądzu, p. Hillar zaś stanowisko sędziego w Świeciu. P. prokurator Chudziński przez czas aplikacji sądowej cieszył się wśród miejscowego społeczeństwa szczególną sympatią, a jako prezes Zrzeszenia Aplikantów na Pomorzu zdobył sobie wśród kolegów i palestry ogólne uznanie i poważanie. P. prokuratorowi Chudzińskiemu i p. sędziemu Hillarowi redakcja na-

szka składa najserdeczniejsze życzenia pomyślnej pracy na nowych placówkach.

Praktyczny wynalazek Toruńczyka. Toruń może się znowu poszczycić jednym wynalazkiem. Otóż p. Klemens Delikat, mistrz ślusarski, zam. przy ul. Legionów 16, opatentował w kraju i zagranicą t. zw. automatyczny kałamarz. Atrament w tym kałamarzu nie ulega ani wylaniu ani wyschnięciu. Specjalnie wbudowany mechanizm powoduje, że kałamarz, gdy zdejmujemy się zeń obsadkę, sam się otwiera, natomiast gdy się zakłada nań obsadkę, sam się zamyka. Wynalazkiem p. Delikata zainteresowały się przedewszystkiem niemieckie fabryki urządzeń biurowych. Dla rynku polskiego wynalazca będzie wyrabiał swój udoskonalony kałamarz sam.

Wypadek na dworcu towarowym. Na dworcu towarowym Toruń-Przedmieście około stawidła TS. zderzył się wóz akumulatorowy z parowozem, przy czym wóz akumulatorowy został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Z M A R L I.

S. p. Wincenty Litwiński, kierownik kolejki fabrycznej cukrowni Peplin.

S. p. Franciszka z Jarlińskich Kaczmarska, lat 88, w Dąbrowie Biskupiej.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 37, tel. 360 i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa 33, tel. 124.
Apollo: „Romans księżniczki”.

Gryf: „Człowiek - małpa”

Orzeł: „Samotność orzeł”.

Kino Nowości: „W mrokach nocy” i „Żyć wieczny tułacz”.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota, 26 listopada; o godz. 4 po poł. i 8 wieczorem „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu Teatru Miejskiego z Bydgoszczy ku uczczeniu 25 rocznicy zgonu Wieszcza.

Osobiste. Magistrat m. Grudziądz na swem posiedzeniu w dniu 21 bm. wybrał jednomyślnie radcę Lipowskiego na dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności. Serdecznie się cieszymy z tego szczęśliwego wyboru, gdyż radca Lipowski zastąpił siebie w całej pełni na to wyróżnienie.

Zjazd urzędników gospodarczych. Komisja urzędników gospodarczych w porozumieniu z dyrekcją Pom. Tow. Roln. urządziła w Grudziądzu w dniu 9 grudnia br. o godz. 11 okręgowy zjazd urzędników gospodarczych. Zebranie ma na celu szersze zainteresowanie rolnictwa kwestią urzędników gospodarczych oraz zespolenia się tychże urzędników organizacyjnie.

Wielka akademja patriotyczna. Okręg III. sokolstwa przygotowuje na niedzielę 27 bm. godz. 4 po poł. w Teatrze Miejskim wielką akademję narodową dla godnego uczczenia powstania listopadowego oraz wodza narodu Tadeusza Kościuszki. Program bardzo urozmaicony i bogaty; orkiestra wojskowa, prelekcja, pokazy, deklamacje, żywy obraz, piramidy i apoteoza. Wstęp bezpłatny; jedynie na pokrycie kosztów pobiera się dobrowolne datki oraz po 50 groszy od osoby za miejsca w łozach.

40-lecie Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Od-
dział grudziądzki Zjedn. Zaw. Polskiego obcho-

dzi w sobotę 26 bm. uroczyste 40-tą rocznicę powstania tej wielkiej organizacji zawodowej. Program przewiduje uroczystą mszę św. o godz. 9-iej w kościele św. Krzyża, ul. Chełmińska. O godz. 18 odbędzie się w sali p. Derdowskiego uroczysta akademja, na której główny wykład wygłosi szambelan mec. Szychowski.

Grudziądz Wyspiańskiemu. Staraniem prezydenta miasta Grudziądz oraz zarządu Kola Dziennikarzy Grudziądzkich odbędzie się w dniu 26 bm. uroczystości ku uczczeniu 25-letniej śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W dniu tym o godz. 9,30 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym, zaś o godz. 16 przedstawienie w Teatrze Miejskim dla młodzieży szkolnej, a o godz. 20 przedstawienie uroczyste dla wszystkich. Zespół Teatru Miejskiego z Bydgoszczy odegra tak popołudniu jak wieczorem „Wesele” Wyspiańskiego. Obydwa

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji w Chojnicach.

W lokalu p. Sejdy odbyło się miesięczne zebranie koła Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem p. wiceburmistrza Stamma, przy liczny udział członków i gości. Sekretarz Rydzkowski ogłosił komunikaty oraz zdał obszernie sprawozdanie ze zjazdu delegatów Ch. Dem. w Grudziądzu. Po przyjęciu kilku nowych członków złożył obszernie i wyczerpujące sprawozdanie z odbytego w Łodzi kongresu radca Kaźmierski, który był obecny na kongresie. Podkreślił, iż Chrześcijańska Demokracja znajduje się obecnie w stadium wspaniałego rozwoju po gruntownej reorganizacji. Następnie p. Rydzkowski udzielił sprawozdania z czynności

zarządu głównego, a wiceburmistrz p. Stamm przedstawił program Ch. D. w walce o nowy ustrój społeczny.

Tak jak w roku ubiegłym, lecz na szerszą skalę, działać będzie Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, którego istnienie w dzisiejszych czasach jest koniecznością. W wolnych godzinach omawiano urządzenie wieczorku gwiazdkowego, urzędzeniem którego zajmie się wybrany komitet w osobach pp. radcy Kaźmierskiego, prezesa Stamma, sekretarza Rydzkowskiego oraz pp. Osowska, Przytarskiego, Twardowskiego i Oziemkiewicza.

JANOWIEC. Z życia Robotników Kat. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich, w którym uczestniczył delegat z Bydgoszczy, sekretarz okręgowy Zieliński. Obrady zajął prezes Jankowski. Delegat okręgu wygłosił referat p. t. „Czy w obecnych czasach należy stronić od Kat. Tow. Robotników Polskich?”. W dyskusji zabrał głos jako pierwszy patron Tow. ks. prob. Łapka i wielu innych. Ponadto omówiono różne inne sprawy a przede wszystkim, by nie kupować od żydów i mieć baczność na młodzież.

STEFANOWO. Wyrzuty sumienia doprowadziły do pomieszczenia zmysłów. Mieszkanca wsi Stefanowo 23-letnia Kazimiera Poważanka złożyła przed trzema laty w procesie sądowym swego szwagra Górniaka za namową tego ostatniego fałszywe zeznania, otrzymując w zamian pewne wynagrodzenie. Trawiona od tego czasu wyrzutami sumienia, Poważanka w ostatnich czasach doznała pomieszczenia zmysłów. Obdarta i bosa obchodzi obecnie wioski okoliczne, gdzie gromadzącym się na jej widok tłumom opowiada historię popełnionej przez nią zbrodni krzywoprzysięstwa.

SARNIEWICE, pow. kartuski. Złodzieje w chlewie. W nocy nieznanymi sprawcami weszli przez okno do chlewu Boelkego Ernesta, właściciela majątku Sarniewice, skąd skradli jedną krowę wartości 200 zł, którą uprowadzili w niewiadomym kierunku.

Mokre. pow. Mogilno.

Dom śmierci. Kilkakrotnie poruszana była sprawa masowych wypadków śmierci dzieci w Mokrem w jednym domu. W ubiegłych dniach zmarło tam siódme dziecko. Zastanawiający jest tu fakt, że dzieci te urodziły się w bieżącym roku. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dochodzenia, jednak nie wiadomo, czy zachodziła choroba zakaźna, czy też jak ludność przypuszcza, jest jakieś fatum, które zawisło nad tym domem. M. in. zrodziło się przypuszczenie, że dom ten jest „przeklęty” przez Niemca, który zastrzelił się pewnej nocy w wspomnianym domu w chwili ogłoszenia niepodległości Polski. Niemiec ten, przed zastrzeleniem się, wyraził miał życzenie, aby w domu tym nie uchował się żaden polski potomek. W takie prorocstwo oczywiście wierzyć nie można, lecz faktem jest, że w przyległych domach nie zanotowano dotychczas żadnego śmiertelnego wypadku dziecka.

W obliczu śmierci zaprzysiągł krwawą zemstę. Donosiliśmy o postrzeleniu Błażejczaka przez Sasa w wiosce Białobłota. Otóż, jak się dowiadujemy, ciężko ranny Błażejczak po wypadku odprowadzony został do domu. Droga prowadząca obok figury. Błażejczak wyraził życzenie, ażeby zatrzymano się przed figurą. Wtedy ciężko ranny, staniający się na nogach B. ukląkł przed figurą i ślubował, że skoro dojdzie do zdrowia... zabije Sasa, który go postrzelił. Powyższe świadczy o niezwykłej zawziętości, którą mimo tego, że śmierć z powodu rany jak i upływu krwi, nastąpić mogła każdej chwili, wzięła nad wszystkim swą przewagę.

Żnin.

Osobiste. Złoty jubileusz pojęcia małżeńskiego obchodzili w tych dniach pp. Władysławostwo Jankowsky. Na intencję jubilatów odprawiał mszę św. ks. prob. Kinastowski. Ad multos annos!

Nowe S. M. P. Staraniem ks. prob. Kuczmy i współpracy miejscowego nauczyciela p. Okoniewskiego odbyło się w Czewujewie zebranie organizacyjne Stow. Młodzieży Polskiej i Stow. Młodych Polek. Młodzież stawiła się licznie.

Warlubie.

Z życia L. O. P. P. Komitet powiatowy w Świeciu urządził w ub. niedzielę w sali p. Wesołowskiego zebranie propagandowe połączone z pokazem filmowym. Słowo wstępne wygłosił p. Rhone. Starosta zaś przedstawiając się jako nowy gospodarz powiatu świeckiego, streścił w krótkich słowach cel zebrania. Referent powiatowy, który za swą pracę otrzymał srebrny krzyż zasługi, wygłosił obszerny wykład p. t. „Obrona ludności cywilnej”. Po wykładzie przystąpił tenże do reorganizacji miejscowego LOPP. Do zarządu weszli: ks. kuratęś Kurowski, wójt Banach, kierownik szkoły Pozorski, sołtys Daszkowski i naczelnik poczty Pruszek. Już w ub. czwartek rozpoczął się 4-dniowy kurs LOPP.

Jubileusz lokatora. Pochwały godny jest spokojny mieszkaniec wioski naszej p. Tubaja Jan I., który od 1902 r. bez przerwy zamieszkuje w jednym i tem samym mieszkaniu. Zaznaczyć trzeba, że dom, w którym mieszka, należał w czasie jego zamieszkania już do kilku właścicieli.

Tczew.

Czyżby żart? W ub. miesiącu donosiliśmy o śmiechu włamaniu do kuźni gminnej w Subkowach, skąd skradziono na szkodę kowala Rubacha wiertarkę wartości 2 tys. zł. Obecnie wiertarka ta została odnaleziona w stogu słomy w pobliżu Narków.

Za znęcanie się nad koźmi podano do ukarania nieludzkiego Jana Gołębińskiego z Łu-

Kiedy Hindusi przed kilkuset laty podbili wyspę Jawę, przynieśli z sobą, razem z swą starą, płodną kulturą, także fantastyczne swe opowieści o bogach i bohaterach, które tutaj znalazły grunt najpodatniejszy. W pierwszym rzędzie doznała bardzo dodatniego ożywienia oryginalna

JAWAJSKA SZTUKA TEATRALNA.

Jeszcze dzisiaj jest ona sztuką ludową w najlepszym słowa znaczeniu, jak jawańska literatura wogóle, gdyż wystawiane sztuki są jedynie dramatyzacją epicznych opowieści hinduskich i jawańskich. Przedstawienia te są poza tem równocześnie czemś w rodzaju opery, gdyż grze aktorów towarzyszy specjalna orkiestra.

Żaden Jawańczyk, któryby nie orjentował się w życiu teatralnym,

NIE MOŻE UGHODZIĆ ZA CZŁOWIEKA WYKSZTAŁCONEGO

i ohytego. Książęta mają swoje teatry prywatne i sami w nich nieraz biorą czynny udział.

W ogólności rozróżnia się trzy rodzaje jawańskich produkcji teatralnych: **Wajang-Orang**, w których czynni są ludzie w rolach aktorów, **Wajang-Golek**, w których grywają lalki na wzór naszych teatrów marionetek, **Wajang-Kulek**, (teatr cieniów), w których wykonują akcję teatralną

PLASKIE FIGURY Z WYGLĄDZONEJ SKÓRY BAWOLEJ.

Aktorzy ucharakteryzowani są zapomocą najdziwniejszych masek i kostjumów. Pewne ruchy i właściwości wyraża się zapomocą charakterystyki. Cienkie nosy, wąskie, skośne oczy i subtelnie skrojone usta oznaczają mądrość i wytworne manieri, podczas gdy bohaterów charakteryzuje się przez ociężałe, grube ciała, dziko rozwarte oczy i potężne kły wystające.

Na główną treść sztuki teatralnej składają się

ZATARGI I NAPADY RABUNKOWE I MORDERSTWA.

Piękna księżniczka, która została porwana, jest zwykle główną bohaterką akcji. Następnie wyswabada się ją wśród walk i przelewu krwi przy pomocy jakiegoś księcia z bajki. Nieraz dzieje się to dzięki tajemniczemu siłom, właściwym wybawcy. Legenda mówi, że pewien tajemniczy książę, który udał się w góry Himalaja dla zaznajomienia się z ziołami cudownymi, przyniósł z sobą całą górę pokrytą takimi ziołami której siła była tak wielka, że poległ w bitwie wojownicy, ożył i na nowo zaczął waleczyć. Nierzadko też

JAKO AKTORZY WYSTĘPUJĄ KSIĄŻĘTA JAWAJSKY

w rolach bohaterów i olbrzymów. Niemalą popularnością cieszy się

Malarz szuka modelki o naprawdę niewieścich kształtach.

Głośny malarz angielski, Frank Brangwyn, uskarża się nad brakiem prawdziwego typu żeńskiego, któryby łączył w sobie wdzięk niewieści, z kobiecością naszej matki Ewy. Przed niedawnym czasem otrzymał p. Brangwyn obstarunek z Ameryki na

większych rozmiarów obraz ścienny,

mający zdobić główny salon gmachu „Radio City”, największy obecnie dom

kocina, pow. tczewskiego.

Potwór. W ub. wtorek przechodnie ul. Kolejowej byli świadkami, jak pewien wstawiony gość znęcał się nad bezbronną około 50-letnią kobietą. Kres tej brutalnej procedurze położyli powracający od służby urzędnicy kolejowi, którzy dali pijaczynie przykłądną nauczkę w postaci kilku szturchańców.

W teatrze na wyspie Jawie pośród ludzi, lalek i cieni.

Temat widowisk narodowych dzikusów niczem się nie różni od tematów sztuk białych ludzi...

także teatr marionetek, które, jak to już wyżej powiedziano, występują w kostjumach groteskowych i najbardziej fantastycznych.

Najstarszym i do najwyższych wyżyn artystycznych rozwinięciem rodzajem jawańskiej sztuki teatralnej jest teatr cieniów. O poziomie tej produkcji teatralnej świadczy okoliczność, że w przedstawieniu takim bierze udział

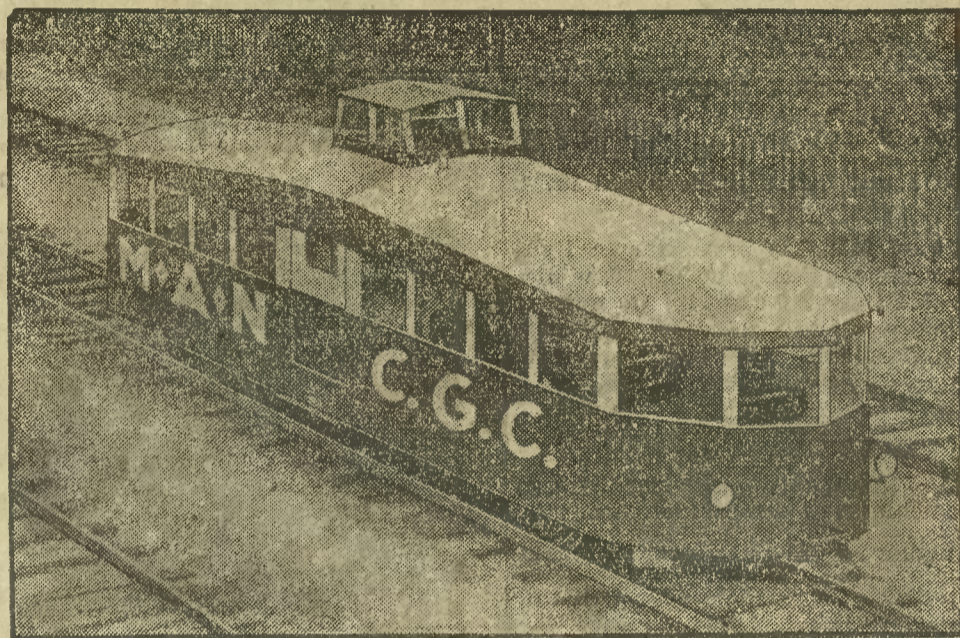
PRZESZŁO 200 RUCHOMYCH FIGUREK PRZY DŹWIĘKACH SPECJALNEJ ORKIESTRY KURANTOWEJ.

Potrzeba tu niepospolitej zręczności i

rutyny przy aranżowaniu przedstawienia. To też kierownik takiego teatru cieniowego zwany po jawańsku Dalan, cieszy się jako prawdziwy artysta narodowy najwyższem poważaniem i pobiera bardzo poważne dochody.

Przedmiotem przedstawienia są i tutaj opowieści z dawnych legend hinduskich i jawańskich. Każda poszczególne figurka przedstawia znaną w wyobraźni ludowej postać legendarną, budzącą w widzu szereg refleksyj. Nic tedy dziwnego, że Jawańczyk potrafi całymi nocami w skupieniu przyglądać się temu widowisku narodowemu.

Nowy typ autobusu na szynach.



W Augsburgu zbudowano ten nowożytny wehikuł, który pędzi po szynach z szybkością 100 km. na godzinę. Siedzenie motorowego znajduje się w środku na dachu, tak że pasażerowie mają na wszystkie strony otwarty widok. W środku znajduje się 44 miejsc siedzących i 36 stojących, a osobno sporo jeszcze miejsca na bagaż.

Testament dziwaka.

Nieboszczyk ukazał się na ekranie kina i przemówił do krewnych.

W Birmingham zmarł niedawno W. J. Graham, znany w tem mieście przemysłowiec bogacz. Zwłoki Amerykanina spalone w krematorium. Niebawem ogłoszono termin otwarcia testamentu i postępowania spadkowego. Jakież było zdziwienie zainteresowanych, gdy dowiedziano się, że akt otwarcia testamentu, zgodnie z wolą zmarłego, odbędzie się w kinematografie i, że nieboszczyk sam przemówi do spadkobierców.

Pełni niepokojącej ciekawości zjawili się na widowni kina wszyscy zawiadomieni o miejscu i terminie. Każdy z przybyłych zajął ściśle wyznaczone mu krzesło w pierwszym rzędzie na widowni. W ten sposób, zgóry oznaczony,

zasiadło 11 osób.

Przed ekran wyszedł powiernik zmarłego i oświadczył, że za chwilę ukaze się nieboszczyk i przemówi do zebranych... Po tej niezwykłej deklaracji, kilka pań dostało histerji.

Po chwili puszczono w ruch dźwiękowiec. Na ekranie ukazali się: ś. p. Graham, jego notariusz — powiernik i świadek. Rzecz działa się w gabinecie Grahama, który wypisywał na tablicy nazwiska spadkobierców i sumy oraz objekty majątku, mające przypaść im w udziale. Po wpisaniu każdej pozycji, nieboszczyk podchodził do obdarzonego, wedle porządku rozmieszczenia krzesel na widowni — od strony lewej ku prawej, czyniąc spadkobiercy wyrzuty lub chwając i podnosząc jego zalety, wymieniał kolejno imię i nazwisko oraz wysokość udziału w spadku i dawał rady na przyszłość. Gdy skończył, odezwał się w te słowa:

— „Jako nieboszczyk, mam prawo uważać się za istotę absolutnie bezstronną w stosunku do was. Zatem, kochani krewni, kuzyni i przyjaciele, nie będę niepokoił was więcej. Sądzę, że ten sposób sporządzania i otwierania testamentu, nie pozostawiający żadnych wątpliwości, spotka się z waszem uznaniem.

Aby wreszcie uchronić was od niemiłych procesów sądowych, poproszę notariusza, aby odczytał wam w mojej obecności treść testamentu, sporządzonego zgodnie z poczuciem sprawiedliwości i literą prawa.” —

Po odczytaniu testamentu przez reagenta, nieboszczyk oświadczył: „Dziękuję panu” — poczem zwracając się do zebranych na widowni rzekł: „Dowiedziana wszystkim” — tu ukłonił się i znikł z ekranu.

Dzienniki angielskie piszą, że testament dziwaka wywarł silne wrażenie na zebranych i komentarze w całym kraju.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana od Krzyża, Chryzognoma.
Jutro: † Katarzyny, Erazma.
Wschód słońca: godz. 7,37.
Zachód słońca: godz. 15,56.

Stan pogody.

Przeważnie pochmurno i mglisto z opadami.
Temperatura bez większych zmian. W Bydgoszczy +6 st. C.

Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.



DYŻURY APTEK:

Od 21. XI. — 27. XI.:

Apteka Piastowska, plac Piastowski 49, tel. 682;

Apteka pod Orłem, Stary Rynek nr. 1, tel. 98.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek koncert **JUANA MANENA**, genialnego hiszpańskiego skrzypka-wirtuoza.

W piątek nowość repertuarowa „**MARJETTA**“ W. Kolla.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych „**JIM I JILL**“ w premierowej doskonałej obsadzie.

Wieczorem „**MARJETTA**“.

— **Osobiste.** Pani Jadwiga ze Stroińskich Urbany'owa uzyskała przed komisją egzaminacyjną dla nauczycieli szkół średnich dyplom kwalifikacyjny nauczycielski szkół średnich i seminarjów z przedmiotów muzycznych i śpiewu.

— **Srebrne gody.** W dniu 26 bm. obchodzą pp. Franciszek i Monika z Bindków Szczepaniakowie uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego. Państwo S. przybyli do Bydgoszczy w r. 1920 z Berlina i od tego czasu są gorliwymi zwolennikami naszego pisma. Cieszą się oni też w całym mieście ogólnym poważaniem. Ad multos annos!

— **Wojewódzka komisja egzaminacyjna** dla kierowców samochodowych będzie urzędowała w Bydgoszczy w dniu 17 grudnia br. Bliższych informacji udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a, tel. nr. 11-85.

— **Dancing pod Orłem** na rzecz harcerstwa urządził dziś Koło Przyjaciół Harcerzy. Szereg niespodzianek, a między innymi występ artystów Teatru Miejskiego niewątpliwie zainteresują Szan. Obywatelstwo naszego miasta, tembardziej, że dzisiejszy czwartek jest ostatnim dniem przedadwentowym.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 126.



Lubomira Witkowska, Bydgoszcz, 3 lata.

Błogosławieństwo Ojca św. dla członków Chrześcijańskiej Demokracji

Kongres ogólnopolski Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, odbyty 6 listopada br. w Łodzi, polecił — jak wiadomo — prezydium kongresu wysłać do Ojca św. Piusa XI telegram z wyrazami hołdu i czci. Na telegram, wysłany za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, wpłynęło na ręce prezesa stronnictwa senatora Wojciecha Korfanteo następujące pismo:

Nuntiatura Apostolica
Poloniae.

Nr. 11711.

Warszawa, 21 listopada 1932 r.
J. Wielmożny Panie Senatorze!

Otrzymałszy cenne pismo Pańskie z dnia 8 bm. z powiadomieniem, że odbyty w dniu 6 listopada w Łodzi Polski Kongres Demokracji Chrześcijańskiej polecił Prezydium Kongresu złożyć hołd Ojcu Świętemu z okazji ogłoszenia Encykliki „Quadragesimo anno“, uznaw-

lem za swój obowiązek donieść o tem Jego Świątobliwości.

Obecnie mogę oświadczyć Panu Senatorowi, że Jego Świątobliwość przyjął ze szczególnym zadowoleniem wyrazy hołdu i synowskich uczuć Kongresu dla Jego Osoby bezpośrednio i ze względu na ważną sprawę wspomnianą Encykliki, w której Ojciec św. uznał za konieczne zabrać głos z wysokości Swego Urzędu Apostolskiego.

W imieniu przeto Ojca Świętego przesyłam Panu Senatorowi oraz wszystkim uczestnikom Kongresu serdeczne podziękowanie Jego Świątobliwości wraz z Ojcowiskiem Jego błogosławieństwem Apostolskim dla nich i dla ich rodzin.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku, kreszę się

J. Wielmożnego Pana Senatorsa oddanym sługą w Chrystusie
(—) Ks. T. Marmaggi.

Konkurs „Dzien. Bydgosk.“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 127.



Ila i Leonek Woźny, z Bydgoszczy. Dziewczę ma 4, chłopczyk 3 lata.

Po raz dwudziesty stanął przed sądem.

Trzy lata więzienia za kradzież biżuterji przy ul. Krakowskiej.

Złodziej-rekordzista, 50-letni siodlar **Aleksander Lamberski** i 33-letni **Hermann Schmidt** zasiadli onegdaj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Nie po raz pierwszy: Lamberski bowiem teraz dwudziesty raz zasiadł na ławie oskarżonych — odsiedział ogółem **dziewięć lat w więzieniu**. Schmidt natomiast pięć razy już zapoznał się z ławą oskarżonych. Napewno, to nie ostatni raz...

Obaj oskarżeni ostatnio włamali się w nocy z 24 na 25 sierpnia br. do mieszkania przedstawiciela poważnej firmy p. Franciszka Adlera przy ulicy Krakowskiej. Służąca państwa Adlerów dała złodziejom doskonałe instrukcje. W czasie nieobecności właścicieli mieszkania, złodzieje wtargnęli do wnętrza, przyczem łupem ich **padła cenna biżuterja**, wartości pięć tysięcy złotych. M. in. zabrali pierścionek brylantowy, naszyjnik platynowy, złoty zegarek i portfel z zawartością 160 zł. Służąca wzięta w krzyżowy ogień

— **Z obchodu listopadowego „Promyka“.** Młode Polki z parafji św. Trójcy urządziły w Domu Katolickim obchód listopadowy, który zajął patron SMP. „Promyka“ ks. Majchrzak. Na program wieczornicy złożyły się deklamacje, recytacje oraz bardzo pomysłowa inscenizacja wierszy. Ks. Müller, który pomimo swojego stosunkowo niedługiego pobytu w Bydgoszczy potrafił sobie już zaskarbić serca parafjan zrzeszonych w poszczególnych organizacjach, wygłosił piękny referat historyczny, który się wszystkim bardzo podobał.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości swoim członkom, że sekretariat tutejszego oddziału (Libelta 5, tel. 2256) wydaje książeczki zniżkowe (33 proc.) na przedstawienia do Teatru Miejskiego.

pytań, przyznała się przed policją, iż dopomogła złodziejom do kradzieży, oczywiście, że wyjawiała także nazwiska włamywaczy. Wobec wejścia w życie amnestji służąca nie została zasądzona.

Obaj oskarżeni natomiast, którzy nie przyznali się do winy, otrzymali **po trzy lata więzienia** z utratą praw obywatelskich na przeciąg lat pięć.

Czy po odsiedzeniu kary się poprawią, należy wątpić.

Św. Katarzyna.

(Patronka niezamężnych kobiet).

Św. Katarzyna jest jedną ze świętych niewiast, wielbionych zarówno w Kościele wschodnim, jak i zachodnim. Ścisłe szczegóły z jej życia nie są pewne, kronika Kościoła operuje jedynie wiarogodnymi podaniami, dotyczącymi żywota św. Katarzyny. Według tych podań św. Katarzyna była córką obywatela Tkonstosa w Aleksandrii i jako osiemnastoletnia dziewczica slynęła nie tylko z urody, ale i z niezmiernych bogactw, oraz z niezwykłego w tym wieku wykształcenia. Poznawszy wniosłe zasady wiary Chrystusa, zrezygnowała z małżeństwa i poświęciła się służbie Bożej. W tym czasie właśnie rządy po Djoklecjanie objął Maksymin, okrutny prześladowca chrześcijan. Próbując nawrócić cesarza i jego dwór, poniosła św. Katarzyna śmierć męczeńską, będąc najprzód przywiązana do koła, a potem ścięta.

Jak mówi legenda, na miejscu stracenia św. Katarzyny zamiast krwi pojawiło się mleko, a równocześnie zjawili się aniołowie, którzy dziewczę jej ciało przenieśli na górę Synaj i tam pogrzebali. Faktem jest już, że na tej górze wystawiono później wspinały kościół z klasztorem pod wezwaniem

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 128.



Janka Scherberthówna, Bydgoszcz, 7 lat.

Dzień św. Mikołaja

W BYDGOSZCZY.

Św. Mikołaj nie zapomniał o grzecznych dzieciach również w b. roku, jak bowiem doniosły telegramy niebieskie, dostojny Święty zstąpi na czele archanielskich zastępów we wtorek 6 grudnia i w środę 7 grudnia b. r. o godz. 4-ej po poł. z wyżyn niebieskich na padół sceny Teatru Miejskiego i w czasie przerw w przedstawieniu baśni Krasickiego wręczy grzecznym dzieciom podarunki.

Ponieważ niebieskie poczynania muszą odznaczać się nienagannym porządkiem, przeto Święty Mikołaj polecił zawiadomić wszystkich zainteresowanych, że

- 1) główny skład podarunków mieści się w Żeńskim Kat. Gimnazjum Humn. miasta Bydgoszczy, przy ul. Staszica 4,
- 2) podarunki będą złożone najpóźniej w przeddzień przedstawienia; na każdym podarunku musi być oznaczony:
- 3) dzień przedstawienia (wtorek czy środa),
- 4) położenie fotelu w teatrze (parter I, parter II, balkon I itd.),
- 5) strona (lewa czy prawa),
- 6) rząd i numer fotelu,
- 7) dokładne imię i nazwisko szczęsnego wybrańca.

— **Zmiana w ruchu pociągów.** Z powodu przebudowy mostu na rzece Niemen szlak Niemen — Nowojelnia odcinka Lida — Baranowicze zostaje zamknięty dla ruchu pociągów w okresie od godz. 22,10 dnia 21 bm. do godz. 19-ej dnia 24 bm. Przewóz podróży przez zamknięty szlak będzie się odbywał z przesiadaniem z jednej strony mostu na drugą oraz przenoszeniem bagażu. Przesyłki, które powinny przejść przez szlak Niemen — Nowojelnia będą skierowane w okresie przerwy drogą okólną przez Wolkowysk.

— **Narciarze i turyści!** Pamiętajcie o raździe zimowym Polskiego Tow. Krajoznawczego od 26. 12 br. do 9. I. 1933 roku, 14 dni co dzień nowa atrakcja, pełne utrzymanie, kosztą zwiedzania, napiwki, przejazdy włączony do ceny biletu 200 zł. — pulmanowskie wagony II klasy, miejsca sypialne numerowane. Program opracowany. Informacji udziela sekretariat P. T. K., ul. Libelta 5, tel. 2256 i „Orbis“, ul. Pomorska 1. Pisma na prowincji uprasza się o przedruk.

Św. Katarzyny. Trojaka dziś zdobi tę świętą męczennicę korona, jedna z lilji niewinności, druga z wawrzynu nauki, a trzecia z palm męczeństwa. Św. Katarzyna uchodzi też za patronkę nauki i filozofji.

Samo imię Katarzyna pochodzi z greckiego słowa „katharos“, co znaczy czysty. Tak więc samo imię predystynowało już św. Katarzynę na patronkę czystych i niewinnych kobiet. Tradycja ludowa widząc w św. Katarzynie wzór dla cnotliwych pańien, stworzyła w tym dniu „wróżby małżeńskie“ dla kawalerów, podobnie jak nieco później w dniu św. Andrzeja dziewczęta z lanego na wodę wosku lub oliwii wróżą sobie o przyszłym mężu. Bardzo popularną jest św. Katarzyna we Francji, gdzie odbywa się specjalna uroczystość doroczna „Katarzynek“.

„Święta Katarzyna — adwent zaczyna“, powiada ludowe przysłowie. W tym dniu obchodzą swoje imieniny wszystkie miejskie Kasielki i wiejskie Kasielki, których znacznie więcej, bo niewiadomo dlaczego, staropolskie to imię wyrugowano ze sfer inteligencji.

Kino Krystal
Początek o g. 7 i 9.
w niedzielę od 3.20.
Zniżki ważne!!!

Dziś, czwartek Premiera!
Film, który na całym świecie zdobył sobie miano „nowego Paganina”. Najnowsze Arcydzieło egzystencjalne, wybitny Metro reżyserji Jacques Feydera. Żaden z filmów nie posiadał jeszcze tak romantycznego i sardonicznego efektownego podłoża jak ten wspaniały obraz hindu-ki pt.

Syn Indyi
W rolach głównych:
Ramon Novarro

Madge Evans
Conrad Nagel
Marjorie Rambeau

Śpiew Ramona Novarro!
Emocjonalne polowanie na tygrysy!
Zemsta słonia!
Tajemn. wnętrza Indyi!
Napięcie! Wystawa!

Nadprogram:
„Cohn się żeni”
arcyplikantna komedia w 3 akt. z Cohnem i Kolly. (22619)
Tyg. Dźwięk. Foxy Nr. 46.
Koncert Griszy Gołubowa.

Otłara kryzysu gospodarczego

Kupiec Klimek na ławie oskarżonych.

UPRZYWILEJOWANI WIERZYCIELE.

Ciekawy proces toczył się przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Oskarżony był znany kupiec bydgoski **Mieczysław Klimek**, który niedawno temu był jeszcze właścicielem wielkiego magazynu bławatów przy Starym Rynku.

Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w dniu 26 maja 1931. jako dłużnik, który zawiesił wypłaty, mimo, że znał swoją niewypłacalność, zaspokoił jednego wierzyciela w zamiarze uwzględnienia go przed innymi wierzycielami. Faworyzował mianowicie **żonę swą Marię i teścia Walentego Ziółkowskiego z Chelmży**, na rzecz których odstąpił pretensje własną na kwotę 20.516.35 złotych. Pretensje rodziny nie były wymagalne, t. zn. nie było żadnego tytułu (a więc skargi, egzekucji), ażeby je regulować przed innymi długami. Pan Klimek nie chciał nikogo skrzywdzić i pragnął wszystkim wierzycielom zapłacić należności, coż kiedy **długotrwała dla konjunktury gospodarczej** była silniejsza i złamała jego wolę.

PRZYCZYNY UPADKU WIELKIEGO MAGAZYNU.

Pan Klimek od niedawna przebywał w Polsce. Z niemieckiego Śląska przyjechał do Bydgoszczy, jako względnie zamożny kupiec i nabył w dniu 1 marca 1929 wielki magazyn bławatów i konfekcji przy Starym Rynku od zasiedziałego przez długie lata kupca żydowskiego **Abrahama Friedländera**. Bardzo wysoką kwotę zapłacił wówczas p. Klimek, tak popularnego wówczas „odstepnego” za lokal oraz niezmiernie wysoki czynsz. Jak wykazał przewód sądowy

ZŁE BYŁY PODSTAWY ZAŁOŻENIA FIRMY.

Za wielką była dysproporcja pomiędzy kapitałem zakładowym a wiarytelnościami, sięgającymi **ponad jeden milion złotych**. Majątku tymczasem było tylko **około dziesięć procent**. Przy dobrej konjunkturze, i wielkich obrotach równowaga została utrzymana i przez krótki czas interes prosperował.

A jednak, wspomniana dysproporcja musiała odbić się fatalnie na losach firmy. Właściciel firmy nie liczył się z pogorszeniem konjunktury gospodarczej. Tymczasem kryzys gospodarczy zaostriął się. Magazyn zapelniony był materiałami, częściowo już niemodnymi. Wexli dużo było w obiegu. Obroty kurczyły się, ceny zmniejszały. Nadmiar zleżo: doszła do tego **niezrzetelność dłużników-klientów firmy**, która wyraża się w cyfrze 84.000 złotych. Dochodzą jeszcze koszty sądowe i adwokackie, a rezultat: pretensje firmy są niesliczalne. Następują: protesty wexlowe firmy Klimek i jej niewypłacalność. Początkowo nadzór sądowy, ugoda z wierzycielami na 60 procent, później nadzór prywatny, a w końcu — konkurs. Trzy lata istnienia... Szybki upadek.

JAK SIĘ TŁUMACZYŁ OSKARŻONY?

Po przedstawieniu rozwoju i upadku firmy, oświadczył się p. Klimek co do czynów zarzuconych mu aktem oskarżenia. Żona po sprzedaży nieruchomości we Wrocławiu, pożyczyla mu pewną sumę na otwarcie magazynu, teść natomiast złożył w pewnym bydgoskim banku list hipoteczny wartości 50.000 zł. Za podkładem tego listu hipotecznego p. Klimek otrzymał kredyt wexlowy. Gdy później wexle poszły do protestu i nie

Młodzież katolicka w walce z pornografią. Hasła ostatniego dnia katolickiego i żywiołowych manifestacji święta młodzieży padły na dobrą glebę i wzbudziły odzew. Szeregi, a daj Boże! masy młodzieży zaczynają czynem i słowem usuwać brudną prasę.

Jednym z etapów tej walki było ostatnie zebranie S. M. P. „Brzask” przy Farze. Zebraniu przewodniczył prezes Redlarski przy współudziale wicepatrona Dolczewskiego, sekretarza p. Dudzik. Referat zasadniczy na temat walki z brudem i detektywizmem w gazecie, kinie i teatrze wygłosił p. Bernard Nuszkowski. Prelegent wpięty w rolę tych czynników w państwie kulturalnym, a następnie omówił i poddał miazdzącej krytyce fałszywe hasła i krwawą treść pewnych organów i filmów. Referat zakończył mówca apelem do czytania i popierania **prasy zdrowej i katolickiej**. Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusja w wyniku której młodzi postanowili jednomyślnie walczyć z brudnymi i niemoralnymi pismami aż do zwycięstwa.

Z M A R L I.

Ś. p. **Augustyn Königsman**, lat 79, w Zuko-
kowie.
Ś. p. **Gerhard Dziecielski**, w Wejhero-
wie.
Ś. p. **Ignacy Kwiatkowski**, lat 50, w Le-
sznie.
Ś. p. **Juljan Szuchczyński**, lat 69, w Le-
sznie.

zostały wykupione, ów bank zagroził p. Klimekowi, iż zrealizuje sprzedaż listu hipotecznego **po cenie znacznie niższej**, aniżeli opiewa. Nie chcąc wyrządzić krzywdy swemu teściowi, p. Klimek uregulował pretensje banku. **Do winy p. Klimek się nie poczuwa**, gdyż „żona i teść byli takimi samymi wierzycielami, jak setki innych wierzycieli”.

Pozatem zeznawali w charakterze świadków pp. mec. Szlenk, były zarządca masy

konkursowej firmy Klimek i prof. Witek, który sporządził bilanse firmy.

WYROK.

Prokurator p. Turasiewicz, wniósł dla oskarżonego o dwa lata aresztu. Sąd po krótkiej naradzie zasądził kupca **Klimka na 6 miesięcy więzienia, darując mu karę na podstawie amnestji**. W uzasadnieniu wyroku sędzia p. **Barycza** podkreślił, iż oskarżony faworyzował jednych wierzycieli, znajdując się w stanie zawieszenia wypłat. Sąd przyjął winę oskarżonego za udowodnioną, gdyż pretensja teścia nie była wymagalna, więc tembardziej nie powinien go faworyzować przed innymi wierzycielami.

Bronił p. Klimek mec. Typrowicz. Pan Klimek założył apelację.

Ali.

Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół” w Bydgoszczy

urządza w sobotę, 26 b. m. w salach „Hotelu Lening”, Długa 37

Herbatkę z tańcami

Początek o godzinie 8-mej.

Doborowa orkiestra.

Wstęp wolny ale tylko za okazaniem zaproszenia, które już tylko w ograniczonej ilości wydaje filija „Dziennika Bydgoskiego” Dworcowa 5.

Obrona - za 2000 złotych

Jak sprytny oszust nabral kilku adwokatów bydgoskich.

(ak) Wśród zawodowych oszustów również daje się odczuć kryzys, a mianowicie kryzys pomysłowy. Już dawno bowiem nie słyszeliśmy o jakimś nowym „tricku” oszukańczym. Na terenie bydgoskim panował w tej dziedzinie ostatnio względny spokój. Dopiero wczoraj dowiedzieliśmy się o udalem wyprowadzeniu w pole kilku adwokatów bydgoskich przez pewnego osobnika z „ciepłych krajów”. Oczywiście nie miło o tem mówić z poszkodowanymi panami adwokatami, gdyż nikt, — tembardziej adwokat, — nie przyznaje się chętnie do tego, że dał się „wykiwać” i wyprowadzić w pole. Ale in mediis res! — do rzeczy...

Przez dwa dni grasował w Bydgoszczy **pewien Ukraińiec**, mówiący słabo po polsku, odwiedzając jedynie adwokatów, którym zaproponował przyjęcie obrony w wielkiej sensacyjnej sprawie szpiegowskiej. Ze sekretarzami adwokackimi wogóle nie chciał rozmawiać, zwracał się wprost do samych adwokatów. Honorarium za obronę dwóch uwiezionych rzekomo w Bydgoszczy braci Romana i Jana Galanta za uprawianą działalność szpiegowską we wojsku, oznaczył zgóry **na 2.000 złotych**.

Komuśby się nie uśmiechała taka kwota? Wywody swoje poparł odpowiedniemi legitymowaniem się **różnymi dokumentami**, przytem wystąpił tak pewnie, iż trudno było powątpiewać w prawdziwość dobrego klienta. Coż, kiedy, wyjeżdżając ze Lwowa, wobec pośpiechu i groźnego stanu sprawy nie zdążył na czas zaopatrzyć się w pieniądze. Zaproponował zatem danemu adwokatowi wysłać pilny telegram do **znannej przewodniczki ukraińskiej pani Lewickiej** treści następującej: „**Maria Lewicka, Lwów, Supińskiego 21. Przyjeżdż natychmiast i zabierz 2.000 zł. Zgłoś się u adwokata (tu podał się już adres i nazwisko danego adwokata).**” Telegramy tej treści poszły jako pilne do Lwowa...

W końcu zwracał się do adwokatów, czy nie mogliby mu przyjąć z pomocą „drobną” kwotę, jakich stu złotych do chwili „przyjazdu” pani Lewickiej. Niekiedy adwokat, licząc oczywiście na „grubą sprawę” **pożyczli temu osobnikowi pewne kwoty pieniężne**.

W ten sposób sprytny oszust zdołał nabrać **12-tu adwokatów**. Gorzej było z 13-ym. Ten poprzednio dowiadywał się w sądzie, czy wogóle taka sprawa istnieje. I tu do-

wiedział się, że ma do czynienia z oszustem. Od tej chwili oszust znikł z Bydgoszczy i niema po nim śladu. Marzenia adwokatów na sute honorarium przysły, pozostały tylko smutne wspomnienia.

W mieście ten niezwykle „kawał”, którego ofiarą padli adwokaci, wywołał dużo wrzawy i śmiechu.

Okropna śmierć właściciela majątku i jego woźnicy.

Przestraszone konie wyróciły powózkę do rowu.

Na szosie Wąwelnio—Mrocza w powiecie wyrzyskim zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć właściciela majątku Tuskowo Pampego i jego woźnicy. Przebieg katastrofy był następujący:

Pampe wraz z żoną i córkami jechał powozem do Mroczy. Niedaleko Mroczy jadący spotkali samochód, zdążający w ich stronę, który silnie oświetlał szosę reflektorami. Młode konie poczęły się płoszyć. W chwili, kiedy samochód

mijał powóz, woźnica stracił panowanie nad końmi, które gwałtownie poniosły. Powóz zbliżył się do skraju szosy, kończącej się 3-metrowym nasypem. Żona i córka Pampego, znajdujące się na tylnym siedzeniu spostrzegły niebezpieczeństwo i zdołały w ostatniej chwili wyskoczyć z powozu, natomiast siedzący na koźle woźnica i Pampe oszołomieni runęli wraz z końmi i powozem do głębokiego rowu. O- baj ponieśli śmierć na miejscu.

Pierwsza akademja ku czci Wyspiańskiego.

(s) Bydgoszcz, która tak godnie uczciła pamięć Chopina z okazji t. zw. Dni Chopinowskich, zakroiła również uroczystości 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego na szeroką miarę. Na pierwszy ogień poszedł Związek Plastyków Pomorskich, który urządził wieczornicę w auli gimnazjum Kopernika.

Publiczności było stosunkowo nie-

wiele. Przybyli wszyscy ci, których nie odstraszył deszcz od udziału w tej kulturalnej manifestacji. A może cena wstępu była za wysoka? (Wynosiła 1 zł — herbata na dancingu kosztuje 1,10 zł!)

Referaty wygłosili dwaj Wielkopolanie, redaktor „Wici Wielkopolskich” prof. Marjan Turwid oraz współpracownik tego miesięcznika regionalnego ks. Szczebrzyce - Müller.

Zagał wieczornicę prezes Związku Rypnieńskiego. Artystka Teatru Miejskiego p. Hanna Tomaszewska wygłosiła prolog do „Bolesława Śmiałego”, poczem zabrał głos ks. Szczebrzyce. Mówił z przejęciem o Wyspiańskim jako poecie. Prelekcję urozmaiciła deklamacja: „Hymn do Królowej Korony Polskiej”, wygłoszona z wdziękiem przez p. Zofję Nowicką. Prof. Turwid scharakteryzował twórczość malarską wielkiego syna Krakowa. Mówca wplótł do swego referatu mnóstwo osobistych wspomnień i wyniki własnych badań, co ogromnie wykład ożywiło.

Nastrój ogólny był bardzo podniosły, całość wywarła na publiczności jak najlepsze wrażenie. Raz jeszcze: szkoda, że tylko tak niewielu skorzystało z tej prawdziwej uczty duchowej!

Uroczyste rozdanie nagród uczniom Francuskich Kursów i Szkoły Przygotowawczej Marji Régamey.

W ostatnią niedzielę w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej odbyło się uroczyste rozdanie nagród uczniom Szkoły Przygotowawczej i Francuskich Kursów M. Régamey. Konsul Francuski w Poznaniu p. Serre przyjechał specjalnie poto by przewodniczyć tej uroczystości, w towarzystwie swej małżonki i profesora U. P. p. Langlada. Sala, pięknie udekorowana polskimi i francuskimi flagami, wypełniona była po brzegi. Przy dźwiękach Marsylianki i Mazurka Dąbrowskiego (wykonała orkiestra 61 p. p. Wlkp.), wchodził p. Konsul na salę w towarzystwie p. Régamey i grona nauczycielskiego szkoły i kursów. W krótkim przemówieniu p. Serre ze szczególnem uznaniem podkreśla nadzwyczajny rozwój szkoły i kursów p. Régamey, życząc jej nadal

sukcesów. Następnie odbyło się rozdanie nagród (100 książek, ofiarowanych przez Rząd Francuski, Tow. Przyjaciół Francji i p. dyrektorke Bielawską). Pod koniec odegrano komedijkę-balet w języku francuskim oraz kilka scenek i deklamacyj w języku polskim. Sukces tego wieczoru był niezwykle, dowodem czego były gorące owacje i oklaski publiczności.

P. Régamey wraz z całym gronem nauczycielskim składają serdeczne dzięki wdzom magistrackim i szkolnym, p. dyr. Siemiradzkiemu, p. kapelmistrzowi 61 p. p. Wlkp. Kuczerze. T-wu Przyjaciół Francji, firmom Henzel i Jączkowskiemu, rodzicom uczni, a zasadniczo wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia uroczystości.

**KINO
REWJA**

Dzisiaj premiera najpiękniejszego dawnego zapowiedzianego i oczekiwane filmu w Bydgoszczy niewidzianego pod tytułem:

Miłość w pustyni

W roli głów. Olive Bordeau, Noan Berry, H. Trevor. Fascynujący dramat wschodni, na tle walki białego człowieka z arabskim szekiem o najpiękniejszą kobietę wschodu. (22632)

Na scenie nowa pożądana rewja obecnego zespołu pod tytułem

Tylko dla dorosłych

Sala dobrze ogrzana. Ceny miejsc mimo kolosalnych kosztów od 49 gr. Początek 1. 6.45, ostat. 9.10.

— Ciągnięcie loterii fantowej na rzecz bezrobotnych odroczone. W odpowiedzi na zapytanie nasze donosi nam wojewódzki komitet do spraw bezrobocia w Poznaniu, iż generalna dyrekcja loterii państwowej odroczyła termin ciągnięcia narazie do 1 grudnia br. Z uwagi na to, że pozostała jeszcze pokaźna ilość nierozprzedanych losów, wniósł komitet o dalsze odroczenie tak, że ciągnięcie odbędzie się prawdopodobnie dopiero 15 stycznia 1933 r. Ostateczny termin ciągnięcia ogłosi się w prasie oraz w wszystkich komendach policji państw., gdzie wywieszane będą również tabele wygranych i sposób wydawania wygranych przedmiotów.

— Zarząd Kolejowego Domu Dziecka podaje do wiadomości, że z dniem 1 grudnia br. przyjmuje również do ochronki dzieci z miasta, nie należące do Rodziny Kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje p. Szymańska ul. Dworcowa 63, pokój 108. Opłata miesięczna wynosi z dożywianiem 7 złotych.

— Spółka spóżywców pracowników kolejowych, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, ogłosiła upadłość. Dodatkowe zgłoszenia wiarygodności badać się będzie w sądzie (pokój 4) dnia 30 grudnia br. o godz. 10.

— Sprzedaż drzewa opałowego z nadleśnictwa państwowego Jachcice odbędzie się w sobotę 25. bm. o godz. 10 przed południem w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha.

— Prośba do Czytelników. Kto mógłby nam dostarczyć sztukę teatralną pod tytułem „Dzień w redakcji” — jednoaktówkę, którą grano na scenach amatorskich przed mniej więcej 30 laty? Koszta chętnie poniesiemy. Przesłać utwor prosimy do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” dla red. Nowakowskiego.

Pielgrzymka do Palestyny wyruszy z Polski w lutym 1933 r.

Z końcem lutego 1933 r. wyruszy z Polski narodowa pielgrzymka do Palestyny i Egiptu. Protektorat i duchowne kierownictwo objął J. E. ks. biskup Kubina. Cel pielgrzymki jest zarówno religijny, naukowy i turystyczny. Poza zwiedzeniem miejsc, związanych z życiem Chrystusa Pana jak: Jerozolimę, Betleem, Betanji, Jerycha, Nazaretu, jeziora Galilejskiego, Tyberjady. Do programu pielgrzymki włączono zwiedzenie Morza Martwego, brzegów Jordanu, Beyrutu, Konstantynopola (nowej i starej części), Kaira, Nilu, Piramidy i Sfinksu w Gizeh, muzeum z wykopaliskami grobu Tut-anch-Amona, Memphisie i Sakkary, Aleksandrii, kanału Suezkiego, Aten (Akropolisu), więzienia Sokratesa, Stadjonu i Bukaresztu.

Wycieczka potrwa blisko 5 tygodni od dnia 24 lutego do dnia 28 marca 1933 r., w tem tydzień przejazdu wśród przeszliznych wysp po Morzu Śródziemnym. Koszty wyniosą 1750 zł. Zgłoszenia jak najwcześniejsze kierować pod adresem: Liga Katolicka w Katowicach, ulica Marsz. Piłsudskiego nr. 58, tel. 13-30. Przy zgłoszeniu należy wpłacić pierwszą ratę w kwocie 300 zł. Na odpowiedzi listowne należy załączyć znaczek pocztowy.

Fortuna kołem się toczy.



Telegramy doniosły właśnie, że w Katalonii, głośniejsze ze swych separatystycznych dążeń prowincji Hiszpanji, autonomiści odnieśli przy wyborach do parlamentu świetne zwycięstwo. Zdobyli 67 mandatów na ogólną liczbę 85.

Ruchowi temu nadawał kierunek pułkownik Macia (czytaj Maczia), o którym również było głośno jeszcze za czasów panowania Alfonsa XIII, kiedy to Macia za

swą „antypaństwową” propagandę skazany został na wygnanie. Widzimy go na pierwszej ilustracji, jak pilnowany przez agentów policyjnych, opuszcza ojczyznę.

Aż runął tron Alfonsa, Macia wrócił do kraju i swą walkę o autonomję Katalonii dalej prowadził. Aż ją i doprowadził do zwycięskiego końca. Ilustracja druga pokazuje nam Macię jako zwycięzcę po wyborach.

Zebranie osadników z POW. BYDGOSKIEGO.

W sobotę, dnia 26 listopada br. o godz. 11-cj w Bydgoszczy w sali restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha odbędzie się zebranie osadniczo-włościańskie przy udziale delegata Związku z Poznania, przedstawiciela władz, nowego p. starosty i naczelnika Urzędu Skarbowego.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy: powzięcie uchwał i rezolucyj w sprawach osadniczych, kartelowych oraz zaznajomienie członków z nowymi dekreta- mi rolniczymi.

Między innymi sprawa likwidacji „Mit-teilstandkasse”.

Baczność, członkowie wszystkich konferencji męskich św. Wincentego a Paulo w BYDGOSZCZY.

W czwartek dnia 24 listopada br. wieczorem o godz. 19.30 odbędzie się w sali Domu Katolickiego przy Farze, wspólne zebranie wszystkich konferencji męskich św.

Wincentego a Paulo, celem zorganizowania Rady Miejscowej. Udział wszystkich członków pożądanym.

Zarząd Konferencji męskiej św. Winc. a Paulo przy Farze.
(—) Biechowiak, sekretarz.

DZIAŁ SPORTOWY

MECZ BOKSERSKI POLONJA — WARTA W CYRKU WARSZAWSKIM.

W niedzielę, 27. bm. o godz. 12 w sali Cyrku warszawskiego odbędzie się mecz bokserski półfinałowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Polonja — Warta.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, przytem w barwach Polonji walczyć będzie Zaydel, który po rocznej przerwie wrócił do tego klubu.

W ramach tego spotkania sensacyjnie zapowiadają się walki: w wadze muszej — mistrz polski Rogalski z Małeckim, w wadze koguciej — Forlański z Kazimierskim, w wadze średniej — Majchrzycki z Zaydlem, a w półciężkiej — Tomaszewski z Mizerskim.

Mowa ręk.

Wraz z tobą czemuż odeszły odemnie Twoich ręk białe i ciche lilije, Przez których ciepło czulem potajemnie Ze twoje serce tylko dla mnie bije?

Gdy przy spotkaniu spoczęły w mej dłoni Ufne, radosne i oddaniem ciche, Świat dookoła był pełen harmonji, Jakby ucihło to co złe i liche.

Nieraz mówiły mi te słodkie ręce, Ze nigdy szczęścia nie doznamy pełni.

Ze się spalamy jeno w cichej męce Tęsknoty, która nigdy się nie spełni.

Ze choć jesteśmy jako światła dwoje, Które ku sobie lecą z mrocznej dali, Życie rzuciło między nas oboje Potężne mury, których nie nie zwali.

A gdy te ręce, których ciepło pieści, W chwili zęganania dotknęły mię skrycie, Były tak zimne, zwiędłe i bez treści, Jak kwiat, z którego uleciało życie.

Henryk Zbierchowski.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO BIAŁOŚLIWIE.

Zebranie członków Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Sawińskiego. Referent przybędzie z Bydgoszczy. O liczny udział prosi

Zarząd.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11,30 w lokalu p. Glapy.

Posiedzenie zarządu pół godz. wcześniej. O liczny udział prosi

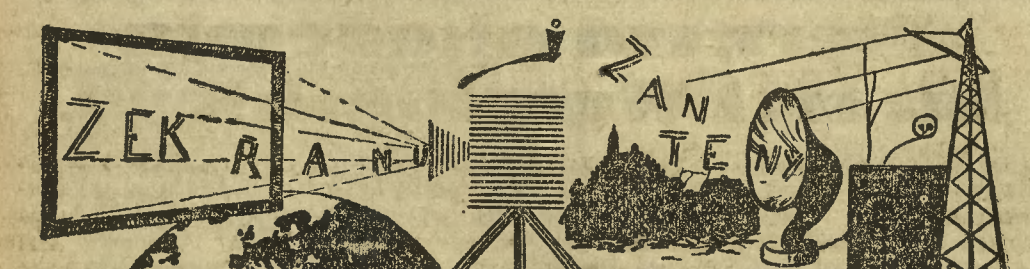
Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 19-cj odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześć. Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.



PROGRAM W KINACH.

BALTYK. Po raz ostatni „Amator kobiet” oraz ostatni dzień zapasów i decydujące walki o nagrody. Walczą 5 par aż do skutku. Początek filmu o godz. 6,45, zapasów o godz. 8,30. Wstęp dla wszystkich 49 gr.

KRYSTAL. Dzisiaj premiera filmu, który w świecie już całym zdobył miano „Nowego Poganimina”, choćby z tej racji, że Ramon Novarro jako „Syn Indyj” również śpiewa swym sympatycznym głosem, gra z żywiołowym temperamentem, słowem jest w tej kreacji znowu zachwycającym. Przyczem egzotycko-romantyczne tło i efektowne sceny oraz polowanie na tygrysy i wystawa tworzą coś dotychczas z tej dziedziny niebywałego. Nadprogram „Cohn jest żeni”, tygodnik i koncert Golubowa.

MARYSIENKA. Dzisiaj po raz ostatni „Dzieśięciu z Pawiaka”, niezapomniane zdarzenie wprowadzenia więźniów politycznych z silnie strzeżonego aresztu. Produkcja obrazu polska i polscy artyści. Drugim obrazem jest „Faniary miłości” z Dolores Del Rio. Kto nie widział niech uda się na ostatnie przedstawienia i skorzysta z nadarzającej się sposobności widzenia ładnego i zajmującego programu. Początek 6,15 i 9.

NOWOŚCI. Dzisiaj „100 metrów miłości” wesoła komedia sportowa z udziałem artystów polskich.

REWJA. Dzisiaj premiera filmu w Bydgoszczy niewidzianego p. t. „Miłość w pustyni”. W roli głów. Olive Borden, Noan Berry i H. Treror, fascynujący dramat wschodni na tle walki białego człowieka z arabskim szekiem o najpiękniejszą kobietę wschodu. Na scenie ostatnia pożądana nowa rewja obecnego zespołu p. t. „Tylko dla dorosłych”. Udział bierze ulub. publ. Krystyna Orleańska, Włodzimierz Boruński, duet Nęwe-głowski. Początek I. seansu 6,45, ostat. 9,10. Sala dobrze ogrzana. Ceny miejsc od 49 gr.

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla w dniach 25, 26 i 27 bm. wielki film historyczny p. t. „Dziwica Orleańska”. Początek seansów dnia 25 i 26 bm. o godz. 19 i 21; dnia 27. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY. PIĄTEK, 25 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,30: Płyty. 16,40: „Stanisław Wyspiański” (z cyklu „Świat” przez radio). 17,00: Kon-

cert orkiestry Policji Państw. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z dancingu „Adria”. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: „Na polskim Podolu” feljton. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. z udziałem czterech uczniów Paderewskiego: Sztompki, Szpinałskiego, Dygata i Brachockiego. W przerwie kwadrans literacki: recytacja utworów Wyspiańskiego. 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

ZAGRANICA. Oslo. 20,00: Koncert symfoniczny. Praga. 20,45: „Dwie wdowy” opera Smetany. Rzym. 20,45: Koncert symfoniczny. Medjolan. 20,45: Koncert symfoniczny. Berlin. 21,45: Koncert symfoniczny.

ESPERANCKIE AUDYCJE W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

21. bm. Wiedeń: 16,45: informacja. Brno: 17,50: kurs. Sottens: 18,20: kurs. Paryż, Limoges, Alpes Grenoble: 18,45: kurs i wykład. Lublana: 19,30: esp. skrzynka radiowa. Kowno: 21,20: wykład. Wrocław, Gliwice: 22,30: A. Hanuschke, wykład: „Pri silezia komerco kaj industrio dum estinteco kaj estanteco”. 25. bm. Radio Cote d’Azur: 21,15: kurs i wykład. Radio Normandie: 22,00: kurs i odczyt. Lisboa: 23,15: informacja. 26. bm. Heilsberg i bocznice: 18,10: program na tydzień po esp. Lyon la Doua: 21,20: wykład M. Borel: „Al bela celo”. Mińsk: 22,00: wykład D. Snejko: „Laboroj ce mikrofono”. 27. bm. Helsingborg: 9,30: wykład G. Henriksson „El la historio de la ligo Esp”. Karlskrona: 9,30: „O literaturze esp.” Esp. skrzynka radiowa. Lille: 10,00: kurs. Lipsk, Drezno: 14,30: odczyt. Tallin, Tartu: 18,00: Prof. dr. Peeter Kopp: „Estonia agrikulturo”.

LISTA NAJLEPSZYCH TENNISISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż. Francuski Zw. Tennisowy opublikował tegoroczną listę najlepszych swoich tenisistów i tenisistek.

Na czele listy panów stoi Cochet przed Borotra, Boussus, Bernard, Brugnon, Feret, Merlin. Na czele listy pań — Mathieu przed Adamoff, Rosambert, Henrotin, Meixax, Berthet, Goldsmith, Anet, Barbier i Golding.

MECZ BOKSERSKI I. K. P. — WAWEL W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, półfinałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami I. K. P. — Wawel odbędzie się najbliższej niedzieli nie w Krakowie, lecz w Łodzi.

Ponieważ Wawel nie posiada zawodnika w wadze I. K. P., zdobywa 2 punkty walkowerem. Dla urozmaicenia zawodów odbędzie się w wadze ciężkiej spotkanie towarzyskie Konarzewski — Stobbe, przytem będzie to 50 koleji walka Konarzewskiego.

WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE PEPEGE (Grudziądz) — ASTORJA (Bydgoszcz).

Od dłuższego czasu oczekiwano w Bydgoszczy przez zwolenników sportu pięściarskiego spotkanie bokserskie Astorji bydgoskiej z doskonałą drużyną grudziądzką PEPEGE które odbędzie się w najbliższą niedzielę w wielkiej sali Patzera przy ul. Św. Trójcy. Ceny kryzysowe, dobrze ogrzana sala, oraz doskonałe zespoły zwabia niewątpliwie masy publiczności. Początek zawodów o godz. 19.

HUMOR SOWIECKI.

Dwóch przyjaciół, którzy się długie lata nie widzieli, spotkali się niespodzianie w Moskwie.
— Iwan, ile ty liczysz lat?
— Trzydzieści.
— Jakto trzydzieści? Tyle liczyłeś przy ostatnim naszym spotkaniu w roku 1922.
— Tak, ale czy ostatnie 10 lat były życiem?
*
Jakiś agitator bolszewicki zjawił się w wsi i urządził wiec propagandowy na rzecz piatiletki. W dyskusji odezwał się jeden z chłopów:
— Obiecujecie nam raj, a my boso chodzimy?
— A czy w raju nie chodzą boso? — odpowiedział pytaniem niestrudzony agitator.

Bezprzykładne bankructwo filozofii materialistycznej.

Filozofia materialistyczna XIX wieku dążyła do usunięcia z pojęć **idei Boga** jako pierwszej i ostatecznej przyczyny wszechrzeczy. Licząc na szybki rozwój nauk przyrodniczych, materializm obiecywał sobie rozwiązać najbardziej tajemniczą i niezgłębioną zagadkę powstania życia na ziemi. **Atoli wszystkie wysiłki speliły na niczem.** Największe powagi naukowe z szczerością wyznały, że **bez idei Boga, jako Stwórcy świata widomego i niewidomego, nie da się wytłumaczyć żadnym naukowym eksperymentem, skąd i jak powstało życie na ziemi.** Jest to bowiem największa tajemnica hytu, którą Opatrzność mądrze zakryła przed rozumem i wzrokiem człowieka.

W dobie obecnej w całym świecie **materializm bankrutuje**, ludzie myślący ze wstrętem się odwracają od tej brutalnej doktryny. Tylko **dwa szanse materializmu** bronią się ostatkami sił — **to Ameryka i pokrewna jej duchowo sowiecka Rosja.** To też od czasu do czasu i tam za Oceanem i tu — w raju bolszewickim, puszczane są w obieg sensacyjne pogłoski o rzekomych „**odkryciach naukowych**“, rozwiązujących zagadkę powstania życia. Tam jakiś „uczony“ amerykański odkrył „nieznane“ siły przyrody, które potrafią ożywić materię martwą, tu znowu pewien „uczony“ sowiecki wyprodukował sztucznie żywą komórkę. Tylko jeden i drugi nie wiedzą, co z temi „odkryciami“ począć, bo ani te „nieznane“ siły przyrody, ani ta sztuczna komórka nie tworzą nowego życia. Materja martwa pozostanie martwą, bo inaczej być nie może.

Jest to więc zwykła **blaga amerykańska lub samochwalstwo bolszewickie.** Ale w tej bladej jest system i cel: **obałmucić bezkrytyczne tłumy.** Według kodeksu masonerii, patronującej tym „odkryciom“ — człowiek nowoczesny powinien być pozbawiony **patryotyzmu, religii i wszelkich ideałów.** Dopiero tak wychowana ludzkość stanie się według niej doskonałym materiałem do wszelkich eksperymentów i bezwładną masą, którą będzie można rządzić bez wielkiego trudu.

Bolszewicy bez doktryny materialistycznej, bez swego bezbożnictwa, nie mogliby się znieść nad ludem rosyjskim jak to obecnie czynią.

W Ameryce materialistyczna filozofia prowadzi kraj do upadku. Na niedawnym zjeździe pedagogów amerykańskich w Columbia-Uniwersytecie stwierdzono jednogłośnie, że system wychowawczy amerykański nie wychowuje lu-

dzi na działaczy społecznych i przywódców społeczeństwa.

Aby wychować człowieka z charakterem, **nie wystarczy mieć** najpraktyczniejsze programy szkolne. Do tego potrzeba przede wszystkim wielkich, podciągających ideałów. Materializm zaś bogactwem ideałów nie grzeszy. Dla niego wystarczy wychować mniej lub więcej ukształcone zwierzę. Rzecz jasna, że dla człowieka o światopoglądzie zwierzęcia tylko korzyść materialna (dolar) jest ideałem, a w takiej atmosferze trudno szukać ludzi genialnych, przywódców społeczeństwa i wodzów narodu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. F. Sprawę szybowców wyjaśni Panu najlepiej Aeroklub Polski, Warszawa.

Życia towarzysztwa.

„Odrodzenie“. Dziś 24. bm. o godz. 19,30 lekcja w salce pod kościołem ks. misjonarzy. SMP. „Wolność“. Zbiórka zastępu II. w piątek 25. bm. o godz. 19 w Ognisku.

Echa tragedji robotniczej w Pączewie.

Przesłuchanie zabójcy Laskowskiego.

Starogard, 23. 11. Dziś przed południem policja przyprowadziła z aresztu śledczego do sądu celem wstępnego przesłuchania zabójcy, Władysława Laskowskiego z Pączewa. Szczegóły ze względu na śledztwo trzymane są jeszcze w ścisłej tajemnicy. Na podstawie tymczasowych dochodzeń policyjnych przebieg wypadku był następujący:

Na majątku Laskowskiego pracowała już od dłuższego czasu cała rodzina zabitego Bryłowskiego. Między właścicielem majątku a jego robotnikami powstawały nieraz poważne sprzeczki, których tłem były niejednokrotnie bardzo drobne tylko nieporozumienia. Krytycznego dnia zdenerwowany Laskowski, chodząc po podwórzu swego majątku, zauważył złamane koło u jednego z wozów. Spotkawszy zaś na podwórzu najmłodszego syna Bryłowskiego, zaczął go najpierw lając, a potem uderzył go w plecy. Syn Bryłowskiego skarżył się podczas obiadu swemu ojcu, że Laskowski go bije. Po południu Bryłowski spotkał się z Laskowskim na podwórzu i wszczął z nim kłótnię, robiąc mu wymówki, że nie pozwoli bić swoich dzieci. W trakcie kłótni nadziedziczył starszy syn Bryłowskiego, 17-letni Franciszek, i pomagał ojcu bronić swego młodszego brata. Kłótnia przybierała coraz ostrzejsze formy. Bryłowski porwał łopate, a jego syn widły, nacierając na Laskow-

skiego. Ten, widząc groźną postawę robotników, począł się cofać, a wyciągając jednocześnie rewolwer z kieszeni, mówił: „...bo będę strzelał“. Gdy przestrogą nie odniosła skutku i podnieceni jego postępowaniem robotnicy nadal nań nacierali — Laskowski oddał strzał do starego Bryłowskiego. Strzał był śmiertelny. Bryłowski skulony uszedł jeszcze 10 kroków i upadł pod stogiem... Już więcej nie wstał... Starszy jego syn dalej gonił Laskowskiego z widłami w rękę. Padł drugi strzał, trafiając tym razem w lewą nogę młodego Bryłowskiego.

W trakcie zajścia Laskowski zawałował na pomoc swego kowala, znajdującego się w tej chwili na śpichrzu. Gdy ten przyszedł na podwórze, oczom jego przedstawił się straszny widok: Laskowski stał przerażony swoim czynem, ranny Bryłowski stał równie, mówiąc: „Jezus, Marja“, poczem jał opatrywać ranioną nogę. — pod stogiem trup starego Bryłowskiego.

Strzały słyszano dwóch przechodniów, którzy byli jedynymi świadkami krwawej zbrodni. Laskowski czuje się niewinnym i twierdzi, że działał w własnej obronie. Zachowanie się jego jest naogół spokojne — widac jednak, że jest człowiekiem nerwowym. Cała ludność jest do głębi wstrząśnięta tym tragicznym wypadkiem.

Koło Rodzicielskie przy szkole żeńskiej im. św. Jana. W czwartek 24. bm. o godz. 18 odbędzie się w szkole zebranie plenarne.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza na Czyżkówku. Zebranie plenarne dnia 25. bm. o godz. 20. Bardzo ważne sprawy.

SMP. „Wolność“. Zbiórka zastępu młodszego w czwartek 24. bm. o godz. 17,30 w Ognisku.

Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. W czwartek, 24. bm. o godz. 20 w sali przy ul. Libelta 4 zebranie dyskusyjne na którym będą poruszone aktualne tematy. Obecność wszystkich członków pożądana.

Sokół III. Zebranie plenarne w piątek 25. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

Tow. hodowców kanarków „Treli“. Plenarne zebranie w niedzielę 27. bm. o godz. 17 w lokalu ul. Warszawska 25. Goście i miłośnicy hodowli kanarków mile widziani. Na porządku obrad mająca się odbyć wystawa.

Bydgoski Klub Wioślarek. Walne zebranie w piątek 25. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej 37. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków.

Koło Młodych przy Kał. Kole Pań. Wieczór dyskusyjny w piątek o godz. 19. Zbiórka ul. Racławicka 8 m. 5.

B. K. S. „Polonia“. Dziś 24. bm. o godz. 20 zebranie wszystkich piłkarzy w Resursie Kuriackiej.

Tow. śpiewu „Halka“. Lekcja śpiewu w czwartek o godz. 20 w lokalu p. Błocha. Obecność wszystkich konieczna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 11. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,50—14,70
Pszenica	22,75—23,75
Jęczmień browarowy	16,00—17,50
Jęczmień 68—69 kg	14,00—14,75
Jęczmień 64—66 kg	13,50—14,00
Owies	13,25—13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	22,50—23,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,00—38,00
Otręby żytnie	8,00—8,25
Otręby pszenne	8,00—9,00
Otręby pszenne (grube)	9,00—10,00
Rzepak	42,00—43,00
Rzepak	40,00—45,00
Gorzycza	39,00—45,00
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch Folgera	32,00—35,00
Koniczyna czerwona	110,00—130,00
Koniczyna biała	110,00—150,00
Ziemniaki jadalne	2,20—2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12 1/2
Mak niebieski	105,00—115,00
Słoma psz. i żytnia luzem	2,50—2,75
Słoma p. i ż. prasowana	3,00—3,25
Słoma ows. i jęczm. luzem	2,40—2,75
Słoma ows. t. jęczm. pras.	3,00—3,25
Siano zwykłe luzem	5,00—5,25
Siano nadnoteckie prasowane	5,80—6,70
Siano nadnoteckie luzem	6,00—6,50
Siano nadnoteckie pras.	6,75—7,40

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 24 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funtów szterlingów	28,95
franki szwajcarskie	170,87
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,37
florenty holenderskie	357,10

B. Hozakowski, Toruń

Toruń, dnia 21. 11. 1932 roku.

Koniczyna czerwona	120—150
Koniczyna biała	120—220
Koniczyna szwedzka	125—160
Koniczyna żółta	105—120
Koniczyna żółta w łuskach	40—50
Inkarnatka	45—55
Przełot	160—190
Rajgras krajowy	30—35
Tymotka	22—26
Seradela	13—15
Wyka latowa	15—16
Wyczka zimowa	28—35
Peluszka	16—17
Groch Wiktorja	22—24
Groch polny	20—22
Groch zielony	34—38
Bobik	16—18
Gorzycza	42—50
Rzepak	36—40
Rzepak	44—50
Lubin niebieski siewny	8—10
Lubin żółty siewny	10—12
Siemie lniane	28—32
Konopie	40—45
Mak niebieski	115—120
Mak biały	115—125
Tatarka	20—22
Proso	18—20

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

<p>POLECENIA</p> <p>Włosy farbuje naturalnie, pięknie, nieszkodliwie Henna w proszku. Pudełko 5.- Do nabycia tylko w Drogerja Minnerwa, Gdańska 17. (14588)</p> <p>3 fotografie wykazowe ładnie retuszowane, 2 złote, wykonuje „Wiol“, Marszałka Focha 16. (14596)</p>	<p>Sypialkę (14593) elegancką tanio sprzedam Pomorska 58, stolarnia.</p> <p>Futro (14601) męskie jak nowe, maszynę do szycia 40 zł sprzedam Warmińskiego 5 — 7.</p> <p>Jadalnie tanio sprzedam. Lipo. wa 12. (14605)</p> <p>Pianino sprzedam tanio. Wiad. Dz. Bydg. (14606)</p>	<p>Gitare Hawajska, 120 kosztowała z powodu wyjazdu za 40. Wskaże filja. (14600)</p> <p>KUPNA</p> <p>Dziecięce łóżeczko niklowe w dobrym stanie kupię. Oferty filja Dz. „Dziecięce“. (14594)</p> <p>Platformę małą poszukuję. Podwa. le 3. (22627)</p>	<p>Potrzebna (22616) sumienna, inteligentna bufetowa, (bufetowy) zaraz poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska.</p> <p>Pomocnik i uczeń piekarski potrzebny Ks. Skorupki 45. (22596)</p> <p>POSADY POSZUKUJĄ</p> <p>Szofer (22617) kupiec skórný, z dobrą świadectwami, poszukuje jakiegokolwiek pracy za utrzymanie. Łaskawę zgłoszenia uprasza się złożyć do „Dziennika“ — Grudziądz pod „Utrzymanie“.</p>	<p>Domowego (22625) zaraz poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska.</p> <p>Potrzebna (14608) dziewczyna z dobrego domu do dziecka. Sienkiewiczza 14, wysoki parter.</p> <p>Dzielną służbę domową poszukuje i znajdzie się najlepiej przez „drobne ogłoszenie“ na tem miejscu!</p>	<p>Do wynajęcia pokój z kuchnią, 25 zł. miesięcznie, małżeństwo bezdzietne. Podgórna 25. (22606)</p> <p>Mieszkanie (14585) 3 pokojowe 65 zł czynsz miesięcznie. Śniadeckich 43.</p> <p>DZIERŻAWY</p> <p>Piekarnia do wydzierżawienia. Adres w Dzienniku. (22636)</p>	<p>Pokój niekrepujący. Pomorska nr. 3. (14597)</p> <p>Pokój (14589) z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 9, m. 8.</p> <p>Pokój Śniadeckich 21, m. 6. (14590)</p> <p>Pokój inteligentnym. Matejki 5 — 6. (14607)</p> <p>Pokój z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, m. 2. (14592)</p>
<p>SPRZEDAŻE</p> <p>Przedsiębiorstwo bez ryzyka przynoszące piękne dochody, niskie komorne, centrum tanio sprzedam. „Wenecja“, Śniadeckich 43. (14595)</p> <p>Sprzedam kolonjałkę za 1 900 zł. Adres Dzien. (14610)</p> <p>Cukiernia w centrum Bydgoszczy na sprzedaż. Oferty pod „50“ do filji Dzien. Bydg. (14591)</p>	<p>Lekki wóz roboczy oraz powózki sprzedam. Czyżkówko Siedlecka 54. (22634)</p> <p>Pianino na dogodnych warunkach sprzedam. Paderewskiego 1, m. 7. (22635)</p> <p>Z masy (22631) upadłościowej firmy Albert Behring T. z o. o. w Bydgoszczy są na sprzedaż dwa konie dobre, powóz i rolwóz. Informacje w biurze firmy Albert Behring, Sw. Trójcy 34</p>	<p>POSADY WOLNE</p> <p>Fryzjerka (14604) zaraz potrzebna, tylko dobra siła. Sienkiewskiego 15.</p> <p>Bufetowe siły rutynowane, samodzielne, potrzebne zaraz. Wymag. świadectwa, refer. Rest. „Pod Orłem“ Bydgoszcz. (14603)</p> <p>Pan do zrobienia protokołu na jeden dzień zaraz. Warszawska 7, sklep. (22626)</p>	<p>Panna szuka posady do bufetu w cukierni, piekarni. Of. filja Dzien. „B. F.“ (14586)</p> <p>MIESZKANIA</p> <p>Mieszkanie (14584) 2 pokojowe, czynsz 45 zł miesięcznie. Śniadeckich 13.</p> <p>Trzy pokoje z meblami odstąpię. Sienkiewiczza 16, m. 10. (14587)</p>	<p>Pokoje niekrepujące. Kościuski 54 — 7. (14602)</p> <p>1-2 komfortowo umebł. pokoje wynajmę. 20 Stycznia 20, m. 4. (14599)</p> <p>Umeblowane pokoje z używaniem kuchni. Toruńska 20. (14598)</p>	<p>RÓŻNE</p> <p>Która osoba niezależna dopomoże biednej panience do klasztoru. Oferty do Dz. Bydg. pod „Samotna“. (22622)</p> <p>Która pani, rozwódka mile widziana, dopomoże szatynowi mniejszą pożyczką. Cel matrymonjalny. Oferty „Wiek średni“ Dzien. Bydg. (22629)</p>	



Ś. p.

Józef Alkiewicz

członek Rady Nadzorczej Cukrowni Nakło
zmarł 22 listopada w Piotrkówku.

W przedwczesnie Zmarłym tracimy członka naszej instytucji, którego pamięć pozostanie zawsze żywą między nami.

**Zarząd, Rada Nadzorcza i Dyrektor
Cukrowni Nakło S. A.
w Nakle nad Notecią.**

22624

Klepsydry wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Maszyny ręczne okrągłe
do domowego wyrobu pończoch
i skarpetek, marki zagranicznej, poleca Emil Henke,
Łódź, ulica Anny 21. Ceny od zł 300.- do zł 400.-

ZAKŁAD LECZNICZY
Ubezpieczalni Krajowej w INOWROCŁAWIU

(Solanki, kąpiele borowinowe, inhalacje, elektro-
terapia, wodolecznictwo)

połączony z pensjonatem
otwarty jest bez przerwy przez cały rok

W sezonie zimowym od 1 października do 31
marca, opłaty niższe. (22618)

WELNE

w dotychczas niebywałym wyborze w gatunkach
i kolorach do robótek ręcznych i pończoch

**W WELNACH KRAJOWYCH
„TRÓJKAT W KOLE”**

22620)

posiadam na składzie, przez co jest mi możliwe
każde zamówienie moich Szanownych Odbiorców
natychmiast wykonać.

Ceny ściśle fabryczne.

Józef Morgenstern, Hartownia tow. krótkich, nici itp. Bydgoszcz, Gamma 2.

Świeże śledzie

jak również prima **Byflingi**
stale na składzie

Sprzedaz w Miejskiej Hali Targowej i Łokietka 17.

Bydgoska Wędzarnia Ryb, telef. 975.

Licytacja.

W sobotę, dnia 26 b. m. o
godz. 10 sprzedawac będę przy
ul. Podwaie 3 najwięcej dające-
mu za gotówkę (22623)

szały, leżankę, kanapę,
łóżka, lustra, kompl. kuch-
nie, maszyny do szycia,
platformę, płaszcz itp.

Maks. Cichon
licytator i taksator
ul. Podwaie nr. 3

Licytacja dobrowolna.

Dnia 29 listopada o godz. 10
u p. Popowskiej w Szcut-
kach, stacja Morzewiec, ode-
dzie się (22583)

Licytacja
młódekarka firmy Lantz 60
cali, motor Maks Lewi 34 PS.
na prąd zmienny, żniwiarke,
maszynę do trawy i inne sprzę-
ty rolnicze.
Powózki będą na dworcu o go-
dzinie 9, stacja Morzewiec.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

Kafle
na piec

pierwszorządnej jakości
z **Latkowa** poleca po ce-
nach fabrycznych (22593)

składnica
ul. Grunwaldzka 60.

Kupię (22623)
tanio stara, używ. bezkurk.

dubeltówkę

kal. 16 lub 12 najchętn.
Teschner - Kollath. Zgł.
Dz. Bydg. pod „Strzelba”.

Mieszkanie znajdziesz przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim”

POLECENIA

Torebki damskie

teki na akta i szkólne,
portmoneki, portfele, ple-
caki, manieury, nesesery,
laski i walizki poleca we
wielkim wyborze i po ce-
nach fabrycznych (ceny
zniżone) tylko **Długa 29,
Musiał.** (22589)

Płaszcz

damskie, męskie i obuwie
tanie. Jan Heidner, ulica
Dworcowa 7. (14577)

Właściciele

autobusów i autorożek.
Szkła nie rozpryskujące
się już gotowe, szlifowane
jakiegokolwiek rozmiaru
po cenach fabrycznych
można nabyć w firmie
„Autoremont”, Toruń,
Wola Zamkowa 7/11, tele-
fon 287. (22612)

SPRZEDAŻE

Dom

3 piętrowy nowoczesny,
dochód 16000, cena 130.000
poleca Fajtanowski, Gdań-
ska 19. (14576)

Kamienicę

przedam. Dochód roczny
10.000 zł. Cena 75.000 zł.
Oferty pod „K. T. 150” do
filji Dzien. Bydg. (22491)

Kiosk

masywny, obok pokój de-
taliczna sprzedaż, centrum
miasta, sprzedaż, lub wy-
dzierżawie. Zgłoszenia ko-
lonialka, Gdańska 43. (14568)

Zakład

fryzjerski położony przy
rynku sprzedam korzyst-
nie. Oferty agentura Dz.
Bydg. Nakło. (22585)

Z powodu
zmiany interesu odstąpię
zaraz skład rzeźniczy z
zapędem elektrycznym, w
dużej kościelnej wiosce.
Potrzebna gotówka 6 do
7 000 zł. Zgł. pod „Skład
rzeźniczy”. (22633)

Mam

do oddania kilka 5 zł jubi-
leuszowych. Gdzie wskaże
filja Dzien Bydg. (14574)

Gdynia.

(22615)
Sklep owocowo-delicate-
sowy na pryncypalnej ulicy
z kompletnym urzą-
dzeniem i towarem tanio
na sprzedaż. Oferty Gdy-
nia, skrzynka pocztowa 117.

Kolonialkę

dobrze zaprowadzoną tanio
sprzedam. Adr. Dz. (22607)

Rolwóz

przedam. Wiadomość No-
wodworska 4. (22581)

Sprzedam

ca 300 ctr. sie-zki żytniej.
Adres wskaże Dzien. (14583)

Radjoapar

4 lampkowy, silny, czy-
sty odbiór sprzedam oka-
zyjnie. 20 Stycznia 16,
m. 8. (22580)

Bilard

w dobrym stanie na sprze-
daż. Ossolińskich 10, II. p.
prawo. (22490)

Samochód

Essex, limuzyna prawie
nowy 5000 zł na sprzedaż.
Of. pod „K. T.” do filji
Dz. Bydg. (22492)

Samochód

Ford, kryty, oryginalna
karoserja w bardzo do-
brzym stanie natychmiast
do jazdy, korzystnie na
sprzedaż. „Autoremont”,
Toruń, Wola Zamkowa
7/11, telefon 287. (22614)

Ciężarówkę

2 ton., nowy typ. 31/32 w
dobrym stanie korzystnie
sprzedam. Litters, Chełm-
no, 22 Stycznia, 14, II
prawo. (22621)

KUPNA

Poszukuje

gospodarstwa 60 do 100
mórg dobrej ziemi. Warunek
blisko Bydgoszczy nad wodą
ewentl. lasem i duży dom
mieszkalny. Lask. zgłosz.
pod „S. F. 30” do filji Dz.
Bydg. (14526)

Poszukuje

2 rysory tylny do Chevro-
leta ciężarówki 4 cyl.
Spieszne zgłoszenia przy-
muje Wytwórnia Mydła,
Długa 65. (22602)

Mleka

dostawy stałej poszukuje
zaraz „Bazar Wiejski”,
Gdańska 71. (22603)

LEKcje

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie
prędką metodą nauczania
(2 godz. tygodniowo, zł 10
miesięcznie), przygotowu-
jąc do konserwatorium,
przychodzę do domu.
Lekcje języka polskiego
i niemieckiego, godzina
zł 1. Dworcowa 40, skład
tow. krótkich. (21186)

Mówię

po angielsku nauczę przez
zimę. Filja Dzien. „Lon-
dynka”. (14578)

Kurs

tańców Janiny Werny w
Bydgoszczy rozpocznie się
25 listopada, godzina 8
wieczór w restauracji Pod
Lwem, Marsz. Focha 7.

POSADY

Biuropistkę

samodzielną z kaucją 500
do 1000 zł poszukuję. Zgło-
szenia filja Dz. Bydg. pod
„H. W.”. (14571)

Dwóch

do trzech mężczyzn przyjmę
do rozwożenia pieczywa z
własnymi rowerami. Wia-
domość w Dz. Bydg. (22591)

Bufetowa

do zimnego bufetu z dłuższą
praktyką może się zgłosić.
Zgłosz. osobiste od 5-6-tej
Kawiarnia Bristol. (22587)

Bufetowy

kawaler, kaucją 500 zł zaraz
potrzebny. Hotel Polski,
Kowalewo (Pom.) 22588

Solidną

dziewczynę do wszystkiego,
znającą polski i nie-
miecki język, poszukuję
od 1. 12. Zgł. 3-5. Snia-
deckich 20 I, prawo. (22608)

Dziewczyna

starsza, uczciwa z Kongre-
sówki lub Małopolski po-
trzebna zaraz. Dworcowa 66
I. p. lewo. (14582)

Uczeń

potrzebny do składu bła-
watów. Zgł. pod „Bława-
ty” filja Dzien. (14575)

POSADY

Doktor

praw, katolik z 6-cio mie-
sięczną aplikacją sądową
poszukuje posady apli-
kanta adw. Miejscowość
obojętna. Laskawe zgło-
szenia pod „Aplikant” do
Tow. Reklamy Międzynar-
odowej, Warszawa, Mar-
szałkowska 124. (22577)

Dziewczyna

lat 22 umiejąca szyc, do-
brze haftować poszukuje
pracy u krawcowej lub w
interesie. Zgł. filja Dzien.
pod „Solidna”. (14573)

Ubożnego

(22599)
zajęcia popołudniowego,
3 godz. poszukuję, piszę na
maszynie. Zgłosz. do Dzien.
Bydg. pod „Rutynowany”.

Uczeń

kucharski na ukończeniu
praktyki z kuchnią pier-
wszorządną poszukuje pra-
cy w tem samem zakre-
sie. Laskawe oferty filja
Dzien. „A. G.” (14549)

Poszukuję

posady do dzieci za skro-
mnem wynagrodzeniem
na przychodnie, stałe albo
wyjazd. Laskawe oferty
pod „Bona” do Dzien.
Bydg. (22592)

Panna

inteligentna gospodarna zaj-
mie się prowadzeniem go-
spodarstwa samotnej osoby
za utrzymanie. Najchętniej
w szkole na wsi. Of. filja
Dzien. „Zaufana”. (22600)

DZIERŻAWY

Skład

(14523)
kolonialny z urządzeniem
natychmiast do oddania z
mieszkaniem od właściciela,
adres wskaże Dzien. Bydg.

Skład

kolonialny z mieszkaniem
wydzierżawie zaraz. Gospo-
darz. Mazowiecka 10. (22597)

Piekarnia

cukiernia z wypiekami
dziennym 500 chlebów,
2000 bniek, 100 zł ciast, z
powodu podeszłego wieku
właściciela do wy-
dzierżawienia lub przy-
jętą wspólnika piekarni.
Oferty do Dzien. pod „Do-
brobyt”. (22575)

MIESZKANIA

Wyższy

etatowy urzędnik państw.
poszukuje wprost od gospo-
darza 4 pokojowe mieszka-
nie. Ewentl. czynsz z góry.
Oferty pod „L.M. 50”. (22598)

Poszukuję

pokój z kuchnią w oko-
licy dworca wojskowy.
Adres wskaże Dzien. (22576)

Mieszkanie

5 pokojowe do wynajęcia.
Zduny 15, m. 3. (14405)

Mieszkanie

sześciorokojowe wolne
pierwsze piętro od gos-
podarza, Cieszkowskie-
go 11. (22457)

3 pokojowe

(22610)
mieszkanie z balkonem i
wygodami wynajmie zaraz
gospodarz. Krakowska 7.

8 pokojowe

1 piętro odremontowane do
wynajęcia. Cieszkowskiego
nr. 22. (22609)

POKOJE

Gentleman

starszy, samotny, na po-
ważnym stanowisku, ka-
waler, poszukuje wygo-
dnego pokoju przy nie-
zależnej, samotnej osobie
lepszego towarzystwa. Of.
pod „Inżynier” do filji
Dzien. (14609)

Pokój

(22081)
umebl. z urządzeniem ku-
chni dla intelig. pani za-
raz do wynajęcia. Zgłosz.
Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój

frontowy wynajmę. Je-
zuicka 24, m. 5. (22601)

Pokój

Chwytowno 11, podw. I. (22594)

Dobrze

umeblowany pokój tanio do
wynajęcia, Garbary 19, mie-
szkanie 2. (22595)

Pokój

(14579)
z urządzeniem kuchni do
wynajęcia. Średnia 10.

Pokój

Wileńska 6, m. 8. (14581)

Pokój

słoneczny, ładny. Zacisze
(Plac Weysenhofa) 3, mie-
szkanie 8. (14570)

Pokoje

umebl. z urządzeniem kuchni
utrzymaniem. Plac Poznań-
ski 2-6. (22604)

RÓŻNE

Najświeższej

Niepokalanej Marji i Naj-
słodszemu Sercu Jezusa
składam serdeczne po-
dziękowanie za wysłucha-
ną prośbę. B. W. (14580)

Koncesję

uruchomię w większym
zakładzie gastronomicz-
nym. Oferty Dzien. Bydg.
pod „Koncesja”. (22586)

ZGUBY

Zagubiona

książeczkę wojskową na
nazwisko Ingacy Stuszyń-
ski unieważniam. (14572)

Zagubiony

dowód osobisty na nazwi-
sko Stanisław Sawicki u-
nieważniam. (14513)

Pierwsza wycieczka autem.



— Ratunku, ratunku — zapomniałem jak się
hamuje!!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.